Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnoszeniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórnej nr. 7. Telefonu nr. 524.

Nr. 1. Poznań, wtorek dnia 1-go stycznia 1907. Rok II.

Dzielimy się z Czytelnikami miłą nowiną, że udało nam się pozyskać

Władysława Reymonta

znakomitego twórcy Chłopów, utwór powieściowy:

Smętarzysko.

Druk jego rozpoczniemy w przyszłym kwartale, po ukończeniu Anatola Krzyżanowskiego: Odrodzenia.

Redakcja.

Na nowy kwartał

można zapisywać Kurjera Poznańskiego na wszystkich pocztach niemieckich.

Przedpłata na cały kwartał wynosi

3,60 mk.

—

W Poznaniu

zamawiać można Kurjera Pozn. także tylko **na jeden miesiąc**, a więc na sam styczeń.

Przedpłata na styczeń wynosi tak w ekspedycji jak po agencjach

1 mk.

z odnoszeniem do domu **1,20 mk.**

Ekspedycja Kurjera Poznańskiego.

dnia 31. grudnia 1906.

—

O[p]yłku roku.

Był dla nas ciężką próbą. Przyniósł nam twardszy jeszcze los i zadał boleśniejsze rany.

A jednak, nie złorzeczemy mu, nie odwracamy się odeń z przekleństwem.

Był ciężką próbą ten rok miniony. Nie szczędził nam trudu i bólu, nie poskąpił prześladowania i łez.

A jednak, żegnając dzisiaj ten rok tonący w pomroce wieczornej, ślemy mu wzniosłe i dumne wspomnienie — bo był to rok wielki.

Wielki zrobiliśmy krok naprzód w pochodzie ku zwycięstwu, w pochodzie ku zwyciężeniu własnej niemocy i wydobyciu z siebie twórczej siły społecznej, która łamie zapory sztucznie jej stawiane i rwie się do życia i swobodnego rozwoju.

Nasze życie narodowe wzbogaciło się i pogłębiło wszechstronnie.

Jak Polska długa i szeroka, wszędzie nasza myśl narodowa jakoby zmężniała, stała się jędrniejszą, treściwszą. Podniósł się poziom naszej narodowej świadomości, rozszerzył się zakres naszych narodowych aspiracji.

I to właśnie wielkie i zbawienne, że nasze życie narodowe we wszystkich trzech zaborach tą samą okazało tendencję, ten sam pęd ku wojowy, postęp w tym samym kierunku: bierny sentymentalizm, kobieca słabość i nie-samodzielność ustąpiły miejsca patrjotyzmowi czynu, męskiej stanowczości i samodzielnej woli. Minął okres wahań i lękliwego oglądania się w lewo i w prawo, okres politycznej kokieterji i narodowej anemji, a nadszedł czas śmiałych czynów i zaciętego zdecydowania, czas energicznej polityki i potężnie pulsującego życia narodowego.

W Królestwie, mimo rozpaczliwych wprost warunków, zdrowy duch narodowy nie został złamany, lecz przeciwnie, wytrwałością i stanowczością uporał się z rozzuchwalonym rewolucyjnym nierządom i zgromadził nawet apatycznych doniedawna, lękliwych i skłonnych do paktów i ustępstw, wszystkich zgromadził pod sztandarem, na którym wielkie widnieje hasło: autonomja!

Galicja, której sfery decydujące przez długie lata ślepo zapatrzone były w c. k. polityków wiedeńskich, których ukrytą myślą przewodnią było wyciśnięcie z kraju polskiego soków żywotnich, Galicja w ostatnim roku centralistycznym uroszczeniom niemieckich biurokratów śmiało stawiła czoło, broniąc bez obsłonek i wahań narodowego i krajowego interesu. Ci, którzy przedtem za obowiązek swój uważali kardynalny, odgrywać rolę podpory tronu austrjackiego w jego walce z opozycją, ci sami obecnie rządowi rzucili rękawicę, w myśl życzeń szerokich kół społeczeństwa patrjotycznego.

Zajść w naszym zaborze przypominać nie potrzebujemy. Zna je każde dziecko. Może dziecko — najlepiej. A dziecko to ludu, który śmiałym swym czynem wybił się na powierzchnię życia narodowego i stanął w pierwszych szeregach obrońców polskości. To wyładowanie się z ludu energji społecznej, narodowej, jest największym i w skutki najobfitszym naszym dorobkiem ostatniego roku.

Rok ten, razem ze swemi prześladowaniami i łzami, pchnął nas silnie w kierunku narodowym i demokratycznym, wzmocnił podwaliny naszego bytu narodowego, wlał w nas poczucie siły i pewności siebie, ten rok odkrył nam krynicę odrodzenia, i dla tego — choć poprzez bólu łzy — żegnamy go wdzięcznem a dumnem spojrzeniem.

Zatonął w nocy. Nie wróci. Ale idzie rok nowy, i nowe idą przeciwności, nowe przed nami stają zadania.

We wszystkich trzech zaborach staniemy do walki wyborczej. Ona będzie miarą zdobyczy zeszłego roku, ona będzie popisem naszej politycznej i narodowej dojrzałości. Pójdziemy w ten bój, by zadokumentować swoją siłę i swoją wolę, pójdziemy pod narodowym sztandarem na obszarze wszystkich ziem polskich: w Królestwie, na Litwie i Rusi; w Galicji, w Cieszyńskiem i na Bukowinie; w Poznańskiem, w Prusach i na naszym polskim Śląsku.

Witamy przeto rok nowy radosnem sercem i śmiałą myślą, witamy go przeczuciem zwycięstwa polskiej idei narodowej!

Co zaś dotyczy pisma naszego, które z upływem starego roku kończy pierwszy kwartał swego istnienia, oświadczamy, że, jak dotąd, tak i nadal zdecydowanie stać będziemy na stanowisku narodowem i demokratycznem.

Pragniemy być wyrazem owej, w całej Polsce dziś dominującej, męskiej polityki odwagi, rozwagi i równowagi, której obce są kunktatorstwo, lekkomyślność i wahanie się. Szanujemy inne zdanie, o ile wypływa z dobrej wiary i opiera się na uczciwym charakterze — ale też tylko takie. Gdzie rozpoczyna się brak charakteru i moralne zepsucie, tam kończy się nasz szacunek. Przeto milczenie jest i milczenie będzie naszą odpowiedzią na akty partyjnej nienawiści, czy też objawy niższych jeszcze instynktów.

Pójdziemy swoją drogą, drogą pozytywną, twórczą. Pracować będziemy nad wzbogaceniem polskiej duszy, nad podniesieniem poziomu kulturalnego, nad wyrobieniem zmysłu politycznego i zrozumienia naszej sytuacji społecznej i ekonomicznej.

W pierwszym kwartale wypowiedzieliśmy z natury rzeczy tylko cząstkę tego, co wypowiedzieć trzeba, ażeby dać Czytelnikowi całokształt swych przekonań i swych myśli, ażeby mu dać całą swoją duszę, dać całego siebie. Mamy jednakowoż nadzieję, że my w miarę sił spełnim swój obowiązek, obowiązek ciężkiej i odpowiedzialnej służby publicznej. Wstępujemy w nowy rok z głębokiem postanowieniem, na tem polskiem i obywatelskiem stanowisku hardo i twardo stać i trwać.

Odezwa

Polskiego Centraln. Komitetu wyborczego.

Z powodu rozwiązania parlamentu niemieckiego ma Polski Centralny Komitet wyborczy od czasu swego istnienia pierwszy raz sposobność zwrócenia się do ogółu wyborców polskich w sprawie naznaczonych na 25. stycznia 1907. r. nowych wyborów. Polski Centralny Komitet wyborczy, powstały za powszechną zgodą z potrzeby wyrażenia jedności narodowej wszystkich Polaków w obrębie Rzeszy niemieckiej, stoi jako naczelna polska władza wyborcza na niewzruszonem stanowisku narodowem.

W granicach królestwa pruskiego żyje kilkomiljonowy odłam narodu polskiego, z wielką przeszłością dziejową, z odrębną, w ciągu wieków wytworzoną własną kulturą, pod znakiem ciągłej i choć bezkrwawej, przeto niemniej srogiej walki, o zachowanie swego bytu i odrębności narodowej. System pruski, dążący do naszego wynarodowienia, pracuje z wielką wytrwałością i coraz nowe stosuje środki, żeby nas złamać i z rzędu żyjących narodów wykreślić. Dość wspomnieć ustawy wyjątkowe, wymierzone przeciw Polakom, komisję kolonizacyjną, wykluczającą Polaków od osiedlenia się na ziemi, wykupionej przez państwo, prawo osadnicze, nie dozwalające Polakowi na nabytym zagonie ojczystym pobudować domu bez osobnego pozwolenia władz państwowych, żeby sobie uprzytomnić ogrom doznawanych krzywd i wielkość ponoszonych szkód! A język nasz ojczysty w jakim jest poszanowaniu? Nie usłyszysz go w żadnym urzędzie, ani w żadnej szkole! Poza domem rodzinnym dziecko polskie języka swego ojczystego się nie nauczy! Nawet w nauce religji, przy wykładzie prawd wiary świętej posługują się obcym językiem, nie bacząc na to, że Kościół żąda języka ojczystego i że całe pokolenia narażają przez to na zobojętnienie religijne. Dziesiątki tysięcy dzieci polskich cierpi teraz za to, że posłuszne woli swoich rodziców nie odpowiadają w nauce religji świętej po niemiecku.

Wszystkie te utrapienia i ciężką dolę znosimy dlatego, że chcemy być i pozostać tem, czem jesteśmy i do czego jako naród żywy mamy niezaprzeczone, odwieczne prawo, Polakami. Nie uznajemy, żeby przynależność nasza państwowa do Prus wymagała utraty naszej odrębności narodowej, raczej żądamy, żeby w granicach tej przynależności nie stawiano przeszkód naszemu naturalnemu rozwojowi narodowemu. Wypełniając na równi z innymi wszystkie obowiązki i ponosząc na równi z innymi wszystkie ciężary, nakładane przez państwo, mamy w zamian za to prawo żądać, żeby nas uszanowano i uznano jako odrębną jednostkę narodową!

Wyborcy polscy! Parlament został rozwiązany, bo rząd, niezadowolony ze zachowania się większości byłych posłów, odwołał się do woli narodu.

Masz więc, narodzie polski, sposobność przemówić i objawić swoją wolę. Objaw, że jesteś i nadal chcesz być polskim! Objaw, setkami tysięcy spiesząc do urny wyborczej, że jesteś liczny i żadnemi przeciwnościami nie złamany! Objaw, że znasz nietylko swoje obowiązki, ale i swe prawa i wybieraj na posłów swoich szczerych ludzi! Objaw, że się czujesz zjednoczonym, oświadcz się tylko za tymi posłami, którzy zobowiążą należeć do Koła polskiego.

Gotuj się do walki wyborczej, posłuszny swoim polskim władzom wyborczym. Pamiętaj, w jedności Twa siła, i tylko ta armja zwycięża, która swoich wodzów słuchać umie, a otrzymane rozkazy w każdej chwili wypełnić gotowa.

Poniżej podajemy wykaz okręgów wyborczych, w których Polski Centralny Komitet Wyborczy uchwalił postawić kandydatów poselskich do niemieckiego w parlamencie niemieckim:

I. **W Wielkiem Księstwie Poznańskiem** we wszystkich 15 okręgach.

II. **W Prusach Zachodnich** we wszystkich 13 okręgach.

III. **Na Pomorzu,** w okręgach:
1) bytomskim;
2) lemborskim.

IV. **Na Warmji** w okręgu olsztyńsko-reszelskim.

V. **Na Mazowszu pruskiem,** w okręgu ostródzko-niborskim.

VI. **Na Śląsku,** w okręgach:
1) katowicko-zabrskim;
2) bytowsko-tarnogórskim;
3) pszczyńsko-rybnickim;
4) opolskim;
5) gliwicko-toszecko-lublinieckim;
6) raciborskim;
7) kozielsko-strzeleckim;
8) olesko-kluczborskim.

VII. **Na wychodźtwie**

zleca się wyznaczenie okręgów odnośnym polskim władzom wyborczym.

Poznań, 28. grudnia 1906.

Polski Centralny Komitet Wyborczy:
Dr. Krysiewicz, przewodniczący. Dr. T. Szułdrzyński, sekretarz.
M. Więckowski, skarbnik.
Stefan Cegielski. Dr. Hauke. Dr. Kubacz. Karol Rose. Dr. Różański. Michał Sczaniecki. Jan Wilkowski. Ks. dr. Wolszlegier.

Na ratusz!

Wyborcy miasta Poznania spieszcie na ratusz poznański, gdyż tam od piątku 28. grudnia są wyłożone listy wyborcze do parlamentu niemieckiego. Listy będą tylko przez jeden tydzień wyłożone, bo tylko do dnia 4. stycznia r. p., i to na starym ratuszu sala na I. piętrze wchód z galerji. Listy przeglądać można w godzinach biurowych od 8. do 1. przed południem i od 3. do 6. po południu.

Bardzo ważne! W niedzielę, dnia 30-go bm. i w Nowy Rok dnia 1. stycznia będzie można także listy wyborcze przeglądać i to od 11. przed południem do 3. godziny po południu. Kto nie ma czasu w dzień powszedni, ten niech idzie i przegląda w powyższe dwa święta. Prawo do głosowania ma każdy, który skończył 25. lata.

Komu droga nasza sprawa polska, ten niech idzie na ratusz i przekona się czy jest zapisany, kto nie spełni tego obowiązku, łatwo być może, że nie będzie mógł głosować. Zatem niech się nikt nie ociąga, tylko w oznaczonym czasie idzie na ratusz, a przejrzy spis wyborców.

Poznań, 24. grudnia 1906.

Komitet wyborczy na miasto Poznań.
Dr. Fr. Kożuszkiewicz, przewodniczący.
St. Chociszewski, sekretarz.
Seweryn Wrzesiński, skarbnik. Antoni Marweg, zast. sekr.

Czesław Z. Łukaszkiewicz:

Nowy rok.

Nowyż on?
Wszakżeśmy go widzieli:
Lat sto i więcej
Głosi go dzwon
Dla tych ludu tysięcy,
Co słucha ewangelji!
Lat sto i więcej
Przychodzi on
I duszę nam weseli,
Nadzieją serce łaskocze,
Poczciwą nadzieją!
Oczy się śmieją —
Krew gra...
— Hej! może już czas!
Dalej dusze ochocze!
Tu wraz!
Toćże nas ćma!..
Zarzucim czapkami...
Toć prawda za nami!"
Lat sto i więcej
Tak mija —
Na naszych dziejów zegarze
Wskazówkę wstrzymał Bóg,
Ze północy nie wydzwania
Dla czekających tysięcy —
Na niebios mgliste miraże
Zasłonę rzucił Bóg;
Nie możem dojrzeć świtania
U bożych nóg!
Tak mija
Lat sto i więcej!
I któryż rok nowy
Nie zastał Polski w łzach,
Spętanej szorstkiemi okowy,
Szarpiącej w bólu własne trzewie,
Jęczącej w modlitewnym śpiewie,
Tłukącej czaszką w więzienny gmach?...
— — — — — — — — —
Aż przyszli tacy maleńcy
Pod krzyż tam w polu
I wyciągnęli do Bozi rączęta
Zbite, skrwawione...
Ta krew niewinnych, to święta,
To wielka krew..
I te blizny czerwone
I ten jęk dziecięcy —
To nowy dzwon,
Co zjedna brać
Dla nowej ewangelji —
My szczęśliwi, bo myśmy go słyszeli
W rok nowy on,
Co będzie trwać
Lat sto — i więcej... o! więcej!...

42,62/1907

Dorobek roczny w zaborze austrjackim.

Wiedeń, 29. grudnia.

(A) Czy w dorobku politycznym polskim zaboru austrjackiego za rok który dobiega kresu, można pomieścić reformę wyborczą?

Bezwarunkowo! Nie to znak ze stanowiska czysto politycznego, ile ze stanowiska pedagogji politycznej. Główna wartość reformy wyborczej dla Polaków polega na jej wpływie wychowawczym oddziałującym dodatnio na całe społeczeństwo polskie zaboru austrjackiego. Niedawno w świetnym artykule, pełnym gniewu i miłości zarazem, młody ziemianin — uczony, dr. Jan Rozwadowski, na łamach Słowa Polskiego wykazał cyframi, jak dalece zguśniała w pracy obywatelskiej warstwa polskich właścicieli ziemskich, synowie ojców i dziadów, którzy w epoce srogiego ucisku należeli do pierwszego szeregu dzielnych pracowników narodowych.

Jednem z źródeł owego zgnuśnienia była ordynacja wyborcza dotychczasowa. Jej twórca, Schmerling, chciał dzielić społeczeństwo na kasty. Wiedział, że tem dzieleniem je osłabi, a więc wzmocni siłę scentralizowanej, jednolitej biurokracji. Oparł wybory na systemie kurji stanowych. Jeden stan nie miał się troszczyć o drugi. I w samej rzeczy przestał się troszczyć. Zwłaszcza stan wielkich właścicieli ziemskich. Ordynacja wyborcza dała im wpływ polityczny bardzo duży pod formą sporej liczby mandatów, branych bez walki, wygodnie. W Galicji wielcy właściciele mieli 20 własnych mandatów, część niemal trzecia ogólnej liczby członków Koła polskiego.

Kto bierze stanowisko wybitne bez walki, ten zgnuśnieć. Reforma wyborcza usuwa ów przywilej wygody. Burzy mury kastowe. Poszczególne warstwy społeczne zlewa znowu w naród jednolity. Każe myśleć o programie jednym. Zmusza do wspólnej pracy. Nie będzie praca tak wygodną, jak dotychczas. Za trud wyposaży ludzi w energję, pomysłowość, ruchliwość. Ten i ów będzie stękał, że przeminął okres łatwych i słodkich zaszczytów. Ale do owych stękajłów zapisze się tylko gwardja. Ogół chwyci się szybko poważnej pracy politycznej. Serce zadygocze mu radośnie poczuciem rosnących sił, na widok wzajemnego zbliżenia w społeczeństwie, doniedawna pokrajanem wzdłuż murami chińskimi.

Z tego zysku wychowawczo-politycznego zdasobie sprawę nawet mężowie tak zachowawczej barwy, jak polscy członkowie izby panów. I dla tego głosowali przeciwko pluralności. Nie dopuścili, by tej instytucji w gruncie rzeczy konserwatywnej nadużyto jako środka obalenia reformy wyborczej. Pluralność była niewątpliwie drogą i księżom arcybiskupom Bilczewskiemu oraz Teodorowiczowi, Stanisławowi hr. Tarnowskiemu, hrabiom Potockiemu, Lanckorońskiemu, Badeniemu, Stadnickiemu. Lecz obawa odsunięcia reformy wyborczej wraz z jej dobroczynnem następstwem pedagogicznem wzięła górę nad egoistą sympatją.

Dla tej samej walka parlamentarna o przystosowanie reformy wyborczej do praw oraz potrzeb politycznych narodu polskiego w zaborze austrjackiem wyrodziła Koło polskie. Reprezentacja polska w parlamencie austrjackim złożyła w roku 1906. roku dowody ruchliwości, energji, przytem zdemokratyzowała się niewątpliwie; demokratyczna reforma wyborcza, jeszcze nie skryzowana w czyn, już oddziałała na posłów polskich. Taktyka przywódców polskich zyskała na jasności. Ogół polski w zaborze austrjackim zaczął lepiej rozumieć ową taktykę i dzięki temu wyżej cenić działalność Koła.

Jeszcze jedno. Zmienił się stosunek Koła polskiego wiedeńskiego do prasy polskiej.

Koło poprzednio uważało prasę polską za zło wprawdzie konieczne, lecz bądźcobądź zło. Nie można go niestety usunąć, należy je przecież osłabiać ignorowaniem. Były to pojęcia z czasów systemu państwa policyjnego, przeszczepione do mózgów polskich, nie znających poprzednio państwa policyjnego, choć rzeczpospolita nigdy niem nie była. Z owego zapatrywania na prasę, z owego ignorowania wynikała stale szkoda poważna. Prasa, odsuwana od źródeł informacyjnych, nie powiadamiana o pobudkach i celach akcji, wydawała sądy, bezsprzecznie nacechowane dobrą wiarą, lecz niejednokrotnie błędne. Ogół wierzył prasie, złorzeczył Kołu.

Dopiero w epoce walki przeciwko reformie antypolskiej Gautscha zrozumiano w Kole, że prasa jest samodzielnym i niezbędnym czynnikiem nowoczesnego życia politycznego, opartego na parlamentaryźmie. Kto ten czynnik chce usunąć za nawias, szkodzi całej sprawie narodowej. Reprezentacja parlamentarna musi iść z prasą, ręka w rękę, zrobić z niej sobie sojusznika, pionjera swej akcji, asekurację działową, broniącą zdobytych rezultatów. Tak się też stało. Interes publiczny zyskał na tem...

Reforma wyborcza zabierała przez cały rok czas i energję parlamentu. Prócz niej uchwalono niewiele. W tem, co uchwalono, część pewna przypadła Galicji. Koło polskie zdobyło ustawę o uregulowaniu ksiąg gruntowych (hipotecznych) w Galicji i na Bukowinie. Obecny, klasyczny objaw złej woli rządów austrjackich, napiętnowanych przez Walerjana Kalinkę, — jest źródłem wiecznego pieniactwa i olbrzymich strat materjalnych klasy posiadającej.

Upaństwowienie kolei Północnej (Wiedeń-Kraków) po czteroletnich walkach świadczy chlubnie o wytrwałości oraz konsekwencji politycznej posłów polskich. Koło polskie urosło w oczach ogółu, że nie pozwoliło zabagnić owej sprawy.

Przybędą Galicji trzy ważne koleje lokalne, zbudowane w części samptem państwa, koleje o torze normalnym. Podniesie się przemysł naftowy dzięki nowej ustawie naftowej, racjonalnej, opartej na doświadczeniu długoletniem praktyków i prawników.

W długich, bolesnych dziejach zaboru austrjackiego karta 1906. roku należy do jaśniejszych...

Listy warszawskie.

Warszawa, 29. grudnia.

(Święta. — Stosunek do rządu. — Towarzystwo wpisów szkolnych. — Zgon Stanisława Kramsztyka. — Zgon Cyprjana Lachnickiego.)

Po dwóch latach zamętu i niepokoju mieliśmy znowu święta spokojne i ożywione normalnie. Ogień t. zw. ruchu rewolucyjnego wypala się coraz widoczniej. Społeczeństwo powraca zwolna do życia normalnego, o ile wogóle życie to może być normalne pod panowaniem wrogiego rządu zaborczego. Stosunki w handlu układają się coraz to pomyślniej po długim okresie ciągłych strat i zastoju. Natomiast w przemyśle położenie jest wciąż złe, a zwłaszcza niepokoić musi wszystkich wisząca wciąż nad Łodzią groźba zupełnej katastrofy.

W stosunku do rządu jeśli się co zmienia, to chyba tylko na gorsze. Coraz mniej jest widoków na bliskie spolszczenie nieczynnych już trzeci rok uniwersytetu i politechniki, a coraz bardziej prawdopodobnym staje się popierany czynnie przez duchowieństwo prawosławne projekt oderwania od Królestwa kilku powiatów gubernji siedleckiej i lubelskiej. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła, ale spodziewana jest wkrótce.

Wszystkie te ujemne strony bieżącej sytuacji w naszym kraju nie odbierają nam ani na chwilę wiary w przyszłość. Ogół nasz obudził się już z przymusowej drzemki, w jakiej spoczywał lat tyle, i dziś zabiera się do energicznej pracy na wszystkich możliwie polach pracy narodowej. Świeżo pozyskaliśmy znowu bardzo doniosłą w naszych warunkach instytucję. W tych dniach zarejestrowaną została przez odpowiednie władze ustawa Towarzystwa wpisów szkolnych. Wzorem dla inicjatorów było wasze poznańskie Towarzystwo im. Marcinkowskiego. Głównem zadaniem Towarzystwa jest nietylko zbieranie funduszów na wpisy niezamożnych uczniów do szkół polskich na całym obszarze państwa rosyjskiego, ale zarazem zorganizowanie najwłaściwszego ich rozdawnictwa. W tym celu przy każdej szkole tworzone będą samodzielne koła szkolne, które zajmą się zbieraniem funduszów, rozpoznawaniem potrzeb powierzonych im uczniów, ich kwalifikacją i rozdawnictwem wpisów. Delegaci kół szkolnych stanowią ogólne zebranie, które wybiera komitet Towarzystwa i jego komisję rewizyjną. Członkowie rzeczywiści płacą 3 rb. rocznie, wspierający pół rubla; ponadto Towarzystwo ma zamiar puścić w obieg marki dziesięciokopiejkowe. Założyciele rozesłali już do wszystkich szkół polskich odezwy, nawołujące do tworzenia kół szkolnych. Zapewne już zatem za kilka tygodni nowa doniosła instytucja będzie całkowicie ukonstytuowana.

W ostatnim tygodniu kroniki dzienników zanotowały parę zgonów ludzi, zasługujących na szersze wspomnienie. Dużą stratą dla społeczeństwa jest śmierć Stanisława Kramsztyka, uczonego przyrodnika i pedagoga, jednego z coraz niestety nieliczniejszych przedstawicieli tego pokolenia żydów-Polaków, które gorąco całem sercem ukochała wspólną naszą ojczyznę i uczciwie, z gorliwością i zapałem pracowało dla jej dobra. B. p. Stanisław Kramsztyk był synem Izaaka, niegdyś rabina warszawskiego. — Wychowany w szkole polskiej, po ukończeniu studjów w Szkole Głównej w Warszawie, Stanisław Kramsztyk oddał się całkowicie ulubionym swym zajęciom pedagogicznym i popularyzatorskim. Wydany przez niego szereg szkiców i opowiadań z niwy naukowej posiada trwałą wartość, dzięki zwłaszcza talentowi autora uprzystępniania zawiłych zagadnień naukowych.

Wczoraj znowu zmarł w naszem mieście p. Cyprjan Lachnicki, dyrektor miejskiego muzeum sztuki, jeden z najwybitniejszych u nas znawców malarstwa, właściciel bogatej i pięknej galerji obrazów. Pochodząc z zamożnej szlachty grodzieńskiej i posiadając obszerne stosunki w sferach wpływowych, ś. p. Lachnicki potrafił zachować dla Warszawy wcale obfite i wartościowe zbiory sztuki dawnej, pozostałe po dawniejszych szkołach sztuk pięknych w podobnych instytucjach. Zbiory te przed kilku laty wydobyto wreszcie z mrok i wystawiono na widok publiczny w wynajętym umyślnie lokalu przy placu Teatralnym. Jest tam parę set dzieł pierwszorzędnych niekiedy mistrzów malarstwa europejskiego. Muzeum to jest niewątpliwą zasługą zmarłego. W mieście obrabowywanem systematycznie od stu kilkunastu lat przez Rosjan i władze rosyjskie ze wszelkich cenniejszych zabytków i dzieł sztuki, urządzone przez ś. p. Lachnickiego muzeum może mieć duże znaczenie dla ogólnego rozwoju kultury.

W. Mazur.

Walka o naukę religji.

W sprawie ciężarów za areszty.

Donoszą nam, że w pewnej szkólnej gminie nie tylko nakładają kary na rodziców, gdy nie poślą dzieci do aresztu szkolnego, ale jeszcze na całą gminę nakładają ciężary, żeby z kasy szkolnej dawały nauczycielowi osobne wynagrodzenie za to, że dzieci podczas aresztu dozoruje.

Cel tych rozporządzeń jest jasny.

Otóż jedna z gmin w ten sposób dotkniętych chce oddać tę sprawę do sądu. Zachodzi wszak że pytanie, czy są widoki wygrania takiego procesu i czy po wygraniu procesu można wymusić na odnośnych osobach zwrot już zapłaconych nauczycielowi wynagrodzeń.

W takich przypadkach prosimy się udawać wprost do biura Straży, która chętnie daje prawnicze porady.

—

Kruświca, 29. grudnia.

W dzień Wilji zawezwano trzech członków Polaków dozoru tutejszej szkoły katolickiej na termin do miejscowego burmistrza, który zażądał od nich, by cofnęli zakaz nieodpowiadania podczas nauki religji po niemiecku wydany dzieciom swoim, grożąc, że w razie nieusłuchania zostaną złożeni z urzędu. Zawezwani, pp. Jachowski, Łożykowski i Wiśniewski nie myślą się zastósować do owego nakazu, więc prawdopodobnie niebawem z dozoru szkolnego usunięci zostaną.

Walka wyborcza w całych Niemczech

zapowiada się bardzo gorąco, ale jak dotąd niepewno i niejasno. A ponieważ cały żywioł polski z zaborze pruskim jest w tej walce mocno interesowany, przeto i my zapoznawać się musimy z głównemi prądami, jakie już dziś w całych Niemczech, a w szczególności w Prusach w tej walce nurtują.

Stronnictwa niemieckie głośno mówią, że nie wiedzą dobrze, poco rząd parlament rozwiązał i co chce przez nowe wybory osięgnąć. Żądają, żeby to wyjaśnił, żeby zaznaczył swoje plany polityczne, ażeby poszczególne stronnictwa wiedziały, o co rządowi chodzi, i jak się przy wyborach zachować, z kim w danym razie zawiązywać sojusze wyborcze.

Nikt z Niemców nie wierzy, żeby rząd z powodu Afryki parlament rozwiązał. Trudno i w to uwierzyć, żeby mu centrowcy przy polityce kolonjalnej mocno zawadzali. Kanclerz Buelow mógł się z centrum bardzo dobrze porozumieć, a centrum byłoby też ustąpiło. Cóż więc rząd spowodowało do tak nagłego rozwiązania parlamentu?

Na to zadne stronnictwo niezależne nie umie dotąd odpowiedzieć. Tuż po rozwiązaniu parlamentu zaczęto głosić, że rządowi sprzykrzyła się wreszcie pomoc centrowców, że teraz chce oprzeć rządy na liberalnych żywiołach i wyzwolić się od zależności centrowców w parlamencie. Ale na to nie ma zgoła żadnych dowodów, a tem mniej rękojmi. Partje liberalne i postępowe mogłyby przy wyborach poprzeć rząd przeciw centrowcom i socjalistom, a rząd wzmocniony mógłby je potem lekceważyć.

Dla tego z kół postępowych i liberalnych głośno teraz żądają, żeby kanclerz Buelow oświadczył jasno, czego szuka przy nowych wyborach i jakie są jego dalsze plany polityczne, bo on jedyny może usunąć wszelkie wątpliwości, Niemcy chwilowo niepokojące.

Dnia 8 stycznia, a więc za tydzień, zbierze się sejm pruski. Rozpoczną się natychmiast rozprawy nad etatem państwa; posłowie poruszą najrozmaitsze kwestje [illegible] także sprawę rezygnacji [illegible] więc koła liberalne i postępowe [illegible] low wyjaśnił sytuację przez [illegible] rzoną i powiedział, jakie ma [illegible] podług orjentowałyby się stronnictwa [illegible] akcji wyborczej; przyznają jednak [illegible] wyniknąć może nastąpić za późno, [illegible] się dni później już nastąpi głosowanie.

Walka więc będzie krótka, ale będzie postępowała niepewnym krokiem.

Zaraz na początku obrad [illegible] Koło polskie z interpelacją w sprawie [illegible] ku szkolnego. I bez [illegible] stronnictwa, żeby nacisk wywrzeć. Czy rząd pruski wyzyska to [illegible] tego dziś przesądzać nie można, bo rząd sam [illegible]

Tradycja narodowa.

O wieści gminna! ty arko przymierza
Między dawnemi i młodszemi laty:
W tobie lud składa broń swego rycerza,
Swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty!

Tradycja narodowa jest naszych myśli przędz, naszych uczuć kwiatem; wymownie i malowniczo głosi wszystko, co naszym ojcom było najdroższem w myśli i sercu, jest świadectwem narodowego rozwoju i życia, jest łańcuchem łączącym przeszłość z teraźniejszością. Tradycja stanowi dzieje naszego narodu; tym sposobem obejmuje i całość narodu i jednostki w ustroju społecznym, przypomina przykłady godne pamięci, prac i poświęcenia dla ojczyzny i współobywateli, przekazuje zwyczaje i obyczaje narodowe, które przeszłe wieki wyrobiły, uświęciły i przejęły w krew i życie. A posługuje ona się do wyrażenia tego wszystkiego, co było świętem i drogiem, co stanowiło krew i kość życia naszego wybornem narzędziem — mowy ojczystej, języka o archanielskich skrzydłach i anielskim głosie. Język ten jest skarbcem, nad którego zebraniem pracował z natchnienia Bożego lud przez wieki, sącząc na jego kanwie wszystkie swe uciechy i bóle, tworząc przysłowia, przypowieści, pieśni wesołe i smutne. Język ten przybierał stroje godowe, gdy tradycja wypowiadała wielkie wydarzenia z życia narodu, albo gdy upamiętniała jaki dramat domowy rzewny a łzawy, język ten nabierał czerwono-białej szaty, gdy tradycja tchnęła w niego uroczyste dźwięki hymnu tryumfalnego, jak w Kochanowskiego Proporcu, pokrył się zaś kirem żałoby, gdy pod bolesnym ciosem nieubłaganej śmierci uczucie ojcowskie wypłakało Treny nad nieocenioną stratą córki i Safony słowiańskiej. Tradycja posłużyła się całym skarbem swoim, aby wytworzyć literaturę narodową. Po Kochanowskim, który w Sobótce wprowadził do literatury motyw ludowy o obrządku świętojańskim, czysty bez doktrynerji nimf i faunów mitologicznych wyobrażeń, wniósł Brodziński, wykarmiony od lat niemowlęcych pieśnią ludową i jego podaniami, do poezji bogate zasoby treści poetycznej świeżej i barwnej z życia narodowego, z życia ludu polskiego. W Wiesławie mamy szczerą i prostą sielankę krakowską a w Marji Malczewskiego powieść ukraińską, malownicze opisy tego tęsknego i marzącego kraju z jego stepami i mogiłami, mamy tam też obrazy tradycyjnych walk naszych ojców z Tatarami. Pan Tadeusz Mickiewicza jest jakby osnową naszego życia narodowego, naszych myśli i pragnień, a z Wincentego Pola Pieśni o ziemi naszej wieje ciepło wszystkiego, co jest swojskie, co jest polskie, ta miłość i tęsknota do ziemi i ta ujmująca cnota narodowa — gościnność polska. A gdy rzucimy spojrzeniem na skarby literatury najnowszej, to ona w najgłębszem słowa znaczeniu wchłonęła w siebie kulturę ludu i patrzy na świat przez jego duszę.

Takiemi to bogactwami duchowemi (że mi mochodem tylko kilka dzieł wspominamy) uposażyła nas tradycja, niosąc obok tego dary w postaci zwyczajów i obyczajów narodowych.

Piękne są nasze wigilje na sianie na pamiątkę żłobka Betleemskiego, piękne łamanie i dzielenie się opłatkiem z życzeniami szczęśliwych świąt. Piękne są też nasze kolędy i szopki z wonnym powiewem z polskiej wsi, z zapachem naszych łąk i lasów, naszego siana i naszej choiny. Wzniosłe są nasze uroczystości wielkanocne, te przygotowania do święconego i to święcone wielkanocne, kiedy dom stoi otworem dla wszystkich, aby sobie wzajem winszowano Zmartwychwstania Pańskiego, piękny nasz dyngus i śmigus, „oblewny poniedziałek", gdzieniegdzie i „świętym lejem" zwany. Piękne jest też święcenie gromnic, wianków, zboża, owoców i tyle innych zwyczajów kościelnych, które już przybrały charakter narodowy, tworząc integralną cząstkę narodowej kultury i tradycji. Piękne są nasze Godzinki i Gorzkie Żale po kościołach, uroczyste nasze parafjalne odpusty i pielgrzymki do miejsc świętych. Malownicze są niedzielnobarwne stroje naszego ludu prawdziwie polskie nasze ludowe wesela z drużbą, deklamacjami i przemowami, tryskające młodzieńczą radością i rasowym temperamentem.

Mówiąc o tem, co jako nasze, jako swojskie trzeba szanować i czcić, nie można przepomnąć tej ziemi, którą włościanie nazywają ojcowizną, a poeta „świętym krajem". Zarzucamy ojcom naszym Targowicę, że sprzedali ojczyznę. Ależ, przepaszczając lekkomyślnie choćby tylko piędź naszej ziemi, czy nie dopuszczamy się tej samej zbrodni? Szanujmy zatem każdą cząstkę tej ziemi po ojcach odziedziczonej, wszakże w niej spoczywa pot i krew naszych przodków; na kawałku wolnej ziemi swobodni czyjemy się jak ptacy i śmiało za poetą powtórzyć możemy: „Na twoich polach (wolna ziemio) rozwiązane usta do mowy, która z serca płynie. Na twoich polach wola do czynów dobrych, których pragnie dusza. Na twoich polach człowiek tak się czuje, jak w powietrzu, jak ryba w wodzie, jak dzika koza na górskiej wyżynie, jak wszelka czuła istota w żywiole, który przez wolę bogów był jej dany, aby jej słabość wspierał".

Ale nie dość posiadać ziemię, trzeba uszanować i język ojczysty. Język jest skarbem najłatwiejszym do ustrzeżenia, oraz najbardziej zagrożonym zagładą. Nikt języka nam nie wydrze, póki my sami o niego dbamy; pracujmy więc nad tem, by go od zagłady ustrzedz. Historja stawia nam godne podziwu i uszanowania pod tym względem przykłady. Serbia po klęsce na Kossowem polu pozbawioną została politycznego bytu. Muzułmanin tępił wszystko, co tylko zdołał, ale tradycji narodowej i języka zatracić nie potrafił. Język przechował się w tradycji żywej, w postaci pieśni ludowej i rapsodów, przechodząc z pokolenia na pokolenia aż do dzisiaj, gdzie naród jest wolny i niepodległy. Wobec tak wzniosłego przykładu tradycji narodowej pielęgnujmy nasz język polski, nie kalecząc go obcemi słowami. Był czas, że wpływ francuszczyzny tak wybujał na naszym gruncie, iż nawet dorosłe dzieci magnatów nie umiały się niekiedy posługiwać językiem ojczystym, że uczyły się go dopiero jak obcego. I jeszcze dzisiaj pokutuje w niejednym domu nierozsądek cudzoziemczyzny i jeszcze dzisiaj mógłby Brodziński śpiewać swój rzewny: „Żal za polskim językiem".

Są z drugiej strony nieroztropne głowy, co twierdzą, że tradycja narodowa trzyma naród w zastoju, przeszkadza rozwojowi idei postępu i nowoczesnych potrzeb. Myli się, kto takie zdanie głosi. Wspomnieniem przeszłych dziejów, budzeniem w pamięci wielkich czynów, pracy i poświęcenia dla własnej ojczyzny wywołuje ona zapał i uszlachetnia dusze, stawianiem zaś przykładów zdrady pobudza wstręt do zbrodni i umoralnia. Tradycja każe brać i naśladować co było dobrego i zastosować zdobycze umysłu i kultury serca do czasu, do nowych potrzeb. Tradycja narodowa nie ma nic wspólnego z narodową próżnością umysłów płytkich, co odrzucaniem wszystkiego co obce, dla tego, że obce, choćby było pożądanem, wmawiają w siebie rodzaj zaszczytnej misji narodowej, co bronią zaciekle tego co swoje, choćby było szkodliwem, dla tego, że swoje. Taka pycha narodowa jest wadą zabójczą dla wszelkiego postępu i ulepszenia. Tradycja narodowa, pojęta zdrowo, polega na szanowaniu i utrzymaniu w kraju tego, co dobre, na poprawieniu tego, co było zdrożnem i zdobywania dla kraju i narodu tego, co pożądane i przyniesie korzyści. Stąd też naród, który pielęgnuje tradycję i szanuje zwyczaj i obyczaj narodowy, godny jest bytu, przetrwa choćby wielowieczną niewolę i ocaleje, aby należny hołd swej wytrwałości odebrać, który zaś tradycję zaniedbuje, z zatratą tradycji traci też warunki swego istnienia. Tradycja wraz z ludową pieśnią jest tem dla ducha narodu, czem Boży chleb i sól, które zastawiano na stole, przyjmując po staremu gościa w swoje progi.

Dr. Antoni Snowacki.

akcji wyborczej stąpa także po omacku. Centrum z zasady będzie musiało przemawiać za nauką religji w ojczystym języku i jeżeli rząd uderzy w nie za to silnie, będzie to wskazówką dla innych stronnictw, że w parlamencie chce się na nich oprzeć, a z centrowcami zerwać.

Na tej drodze sprawa polska może w sejmie przyczyni się do wyjaśnienia ukrytych dotąd planów rządu niemieckiego przy nowych wyborach.

Niemczyzna naprzód!

Hakatyści wszelkiego gatunku wywieszają już teraz strejk szkolny jako hasło bojowe w walce wyborczej w polskich dzielnicach.

Pod tem hasłem chcą złączyć wszystkich Niemców przy wyborach na wspólnych kandydatów przeciw Polakom i dać rządowi moralne poparcie w jego polityce szkolnej.

W tym celu odbędzie się także w Poznaniu w święto Trzech Króli walne zebranie hakatystów.

W tym celu w W. Księstwie i Prusach Zachodnich, a prawdopodobnie także na ka Górnym Slązku wydali odezwę w sprawie strejku szkolnego, drukowaną nakładem Bractwa hakatystycznego. Powiedziano tam, że rząd pruski nie może ustąpić w sprawie szkolnej, boby przez to wstrząśniętą została jego powaga i żywotne interesy państwa pruskiego byłyby poważnie na szwank narażone.

Straszne rzeczy!

Dla tego Niemcy wszech krain niemieckich mają spieszyć wszędzie rządowi na pomoc a w polskich dzielnicach jak jeden mąż wystąpić przy wyborach przeciw Polakom.

Niejaki p. R. Meissner wydał w tych dniach nakładem księgarni Ebbeckiego w Lesznie broszurę: „Der polnische Schulkinderstreik im Lichte der Wahrheit“. Przyznaje, że takiego strejku jeszcze świat nie znał; że wszystkie obostrzone środki po zajściach wrzesińskich, przez rząd podjęte, okazały się jako zupełnie bezskuteczne.

Podług niego strejk szkolny wyrosł na pierwszorzędną kwestję publiczną, która zajęła nie tylko umysły tysięcy Niemców, ale stała się także przedmiotem żywych obrad w ministerstwie i niewątpliwie będzie poruszoną niebawem także w sejmie.

Strejk szkolny jest niegodziwą robotą tryumwiratu: księży, prasy i szlachty (!?!) Strejk musi być zgnieciony, bo przez niego została zaawanturowaną cała polityka polska rządu pruskiego. Rząd pruski poniósłby straszną klęskę. Czarny orzeł zostałby na wschodnich kresach shańbiony! Ustępstwo wobec strejku oznaczałoby — zanikanie pruskiego narodu na wschodzie. (Niedergang der preussischen Nation.)

Postępowcy niemieccy wyzbyli się ducha niemieckiego, to już nie czyści Niemcy, bo podpisami swemi poparli interpelację polską w parlamencie.

Centrowcom należy się cześć! Odstąpili [illegible] od interpelacji od Polaków. Pan R. Meissner [illegible] pi nawet, że centrowcy z powodu sprawy polskiej na zdradzę niemczyzny na wschodnich kresach. Chwali Kościół katolicki przed in[illegible]m, że trzyma się słów Chrystusowych i nakaje szanować wszelką władzę. Poucza Niemców-katolików na wschodnich kresach że z słów Chrystusa Pana, że z nauki Kościoła rzymsko-katolickiego wynika, że Biskupi pruscy i księża powinni polskich katolików przerabiać na niemieckich katolików, bo tylko wtedy będą — sługami [illegible] krótkowidzącymi de[illegible]camy się o [illegible] politycznymi (Diener Christi [illegible] politische Demagogen)

Był ciężką p[illegible]esner, hakatysta czystej wody szczędził nam trud[illegible] protestant, pisze o Biskupach i księżach katolickich, ba nawet o nauce samego Chrystusa Pana, z taką pewnością, jak gdyby czytywał same pierwszorzędne dzieła teologji katolickiej. Tak daleko posuwa się czelność rdzennego hakatysty.

Te publikacje obrachowane są na to, aby na katolików Niemców w naszych okolicach wywrzeć jak największy nacisk podczas wyborów. Choć więc Germania co prawda dość wstydliwie wzywa Niemców katolików w polskich okolicach, żeby się ocknęli i przy wyborach rządowych, hakatystycznych kandydatur nie popierali, my Polacy na tutejszych Niemców katolików prawie nic nie możemy liczyć. Na szczerych Niemców katolików lantraci i komisarze mają te same sposoby, co na nas, i uciszą ich. Wyjątki będą — nie liczne.

Pan R. Meissner kończy swą broszurę okrzykiem bojowym: „Deutschland voran!“ — Niemczyzna naprzód!

Przeciwko Centrum

agitują obecnie partje liberalne i w części postępowe pod hasłem: Precz z jarzmem centrowców!

Zeby katolików obniżyć i zohydzić, puściła żydowsko-liberalna Nation. Ztg. wiadomość, że przy obradach nad powiększeniem wojska przed 12 laty papież Leon XIII obiecał cesarzowi Wilhelmowi poparcie centrowców, ale pod warunkiem, że mu cesarz da za to pół miliona marek, które też cesarz papieżowi wypłacił. Myśmy w piśmie naszem tylko krótko o tym żydowskim paszkwilu wspomnieli.

Dopiero po kilku dniach organ rządu pruskiego, Nordd. All. Ztg., namyśliła się i napisała, że cała ta wiadomość to niegodny wymysł. Osservatore Rom., organ Stolicy Apostolskiej, powtórzył zaprzeczenie organu rządu pruskiego, podziękował mu za nie, i dodał, iż czekał na nie, bo sam nie mógł pierwszy odpowiadać na bezwstydną obelgę Stolicy Apostolskiej.

Namiętna walka przeciw Kościołowi katolickiemu pod firmą centrum wrze w rozmaitym kierunku. W Budapeszcie pojawił się w węgierskim Magyar Szo otwarty list do Bebla, po niemiecku pisany a wzywający Bebla, aby teraz podczas wyborów skierował agitację najprzód przeciw centrowcom, a dopiero po ich osłabieniu rozpoczął walkę przeciw rządowi. W tym celu powinienby się nawet Bebel chwilowo połączyć — z cesarzem Wilhelmem przeciw centrum. Centrowcy są dziś najniebezpieczniejszym wrogiem, bo Kościół katolicki dąży stale do ujarzmienia dusz, które należy wyzwalać z pod jego jarzma.

Gazety liberalne i postępowe streszczają ten list, by podsycać walkę przeciw centrum. Nordd. Allg. Ztg. znowu zaklina wszystkie partje, żeby tylko do agitacji wyborczej nie wciągały walki kulturnej, bo rząd wyraźnie tego nie chce.

Robi się ogólne zamięszanie, partje nie wiedzą, czego się trzymać, rząd, przed czem się oganiać.

Dla nas Polaków, mianowicie dla G. Slązka i dla Westfalji, wynika z tego wskazówka, żebyśmy nie zwalczali centrowców w tych okręgach, gdzie przyjdzie do ściślejszych wyborów, i gdzie skutkiem rozdwojenia Polaków i centrowców mógłby przejść rządowiec, albo nacjonał-liberał.

Nordd. Allg. Ztg.,

organ rządowy, daje teraz na wszystkie strony wskazówki, jak się mają przychylne mu partje urządzać. Przestrzega także przed stawianiem osobnych kandydatów przez poszczególne partje w okręgach wyborczych. Prowadzić to musi do ściślejszych wyborów, z czego korzystać będą najwięcej centrowcy i socjaliści.

W polskich dzielnicach ostrzega Nordd. Allg. Ztg. także Niemców i radzi im postawiać wspólnych kandydatów, bo tu znów z ściślejszych wyborów będą korzystali Polacy.

W Bydgoszczy już poszli Niemcy za tą radą. W zeszły piątek odbyło się tam zebranie wyborcze zjednoczonych partji. Nacjonał-liberałowie obstawali przy tem, żeby żadnych nowości i reform ze względu na krótki czas nie wprowadzać i pozostać przy dotychczasowym pośle p. Tiedemannie. Większość wyborców odrzuciła p. Tiedemanna i postawiła na kandydata radcę sądowego, p. Schultza z Bydgoszczy, który się zalicza do stronnictwa rzeszy niemieckiej. Czy Niemcom uprzykrzył się taki arcyhakatysta, jak p. Tiedemann, czy inne względy wpłynęły na odrzucenie jego kandydatury, bydgoskie gazety nie dają na to wyjaśnienia. Dość, że osławiony ten hakatysta nie wróci z Bydgoszczy do parlamentu.

Ruch wyborczy.

Odezwa komitetu wyborczego na powiat poznańsko-zachodni.

Szanowni Wyborcy:

W dniu 13. grudnia r. b. rozwiązany został parlament niemiecki — a nowe wybory wyznaczone na dzień 25. stycznia 1907. roku. Stanęliśmy więc tym sposobem ponownie wobec obowiązku zaznaczenia naszych praw społeczno-obywatelskich, naszych praw kościelno-narodowych. Spełnienie tego obowiązku dla nas Polaków nie trudne. Nie istnieją już bowiem i, da Bóg, już nigdy istnieć nie będą w naszem społeczeństwie żadne partje o jakichś programach odrębnych — naszym programem jedynym, to nasz byt i honor narodowy, a naszem hasłem jedynem: „za wiarę i ojczyznę“. Skorzystajmy więc, bracia rodacy, z tej sposobności, którą nam rząd rzeszy podaje i pokażmy światu, żeśmy w ciągu tych trzech lat ostatnich wzrośli w siłę moralną, w uświadomienie narodowe i religijne, mimo ucisku i prześladowania, jakich doznajemy na każdym kroku życia naszego. Stal hartuje się w ogniu, a dusza i charakter człowieka w ucisku i cierpieniach.

Celem porozumienia się tedy co do przyszłych wyborów, ustanawiamy wiec wyborczy w niedzielę dnia 6. stycznia 1907. roku o godzinie wpół do 3. w Stęszewie w tartaku p. Paciorkiewicza. Tam wszyscy będziemy mieli sposobność pouczyć się wzajemnie i zagrzać do sumiennego wypełnienia naszego obowiązku religijno-narodowego. Tymczasem zaś już na tej drodze wzywamy was, bracia rodacy, gorąco i serdecznie, aby każdy z was do 4. stycznia 1907. roku osobiście poszedł przekonać się, czy nazwisko jego jest umieszczone w liście wyborczej. Pamiętajcie, że po czwartym stycznia już przepadło bezpowrotnie wszelkie prawo do tej kontroli. Gdzie tych spisów wyborczych szukać, dowiedzieć się łatwo, czy u sołtysów, czy na probostwie, czy we dworze, to zresztą jest waszą rzeczą, szanowni wyborcy.

Poznań, 28. grudnia 1906.

Komitet wyborczy powiatu poznańskiego zachodniego.

Paweł Szyfter. Ks. prob. Gładysz.
Leon Pluciński. Wacław Pluciński.
Aleksander Jordan. Ks. dziekan Seichter.
Józef Thomas. Hr. Stefan Kwilecki.
Michał Koppa. Antoni Wróblewski.
Wojciech Lechna. Ks. prob. Suchowiak.
Piotr Szajkowski. Walenty Płotkowiak.
Michał Strzyżewski. Ks. prob. Jarosz.
Marceli Karpiński. Ks. prob. Serdecki.
Bolesław Zakowski.

—

Z Wyrzyskiego, 30. grudnia.

Na walnym wiecu przedwyborczym dla powiatu wyrzyskiego w Nakle postawiono następującą listę kandydatów: 1) Leon Czarliński, 2) ks. dziek. Tesmer z Kosztowa i 3) gospodarz Kopecki z Osieka.

W drugich powiatach należących do okręgu, tj. w szubińskim i żnińskim powiecie, ujawnia się niezrozumiała wprost i szkodliwa agitacja przeciwko dotychczasowemu a niezmiernie zasłużonemu posłowi Czarlińskiemu, w miejsce którego pragną z pewnej strony wysunąć kandydaturę ks. prałata Stryjakowskiego z Łabiszyna z zupełnem pominięciem p. Czarlińskiego. Wczoraj miały odbyć się wiece przedwyborcze w powiecie szubińskim i żnińskim, gdzie prawdopodobnie postawiono kandydaturę ks. prał. Stryjakowskiego.

—

— **Krotoszyn.** Walne zebranie wyborcze dla powiatu krotoszyńskiego odbędzie się w niedzielę dnia 6 stycznia 1907. o godzinie 4 i pół po południu w Koźminie (???) na sali hotelu du Nord (p. Karasiewicza.

Na porządku obrad między innemi: Wybór kandydata na posła do parlamentu oraz sprawozdanie poselskie. — O jak najliczniejszy udział wyborców uprasza

Komitet wyborczy na powiat krotoszyński.

Od Redakcji: Czy prośba o „jak najliczniejszy udział wyborców“ nie jest politycznym żartem, jeżeli się wyborców powiatu krotoszyńskiego „zaprasza“ do Koźmina? Amoże w Krotoszynie „niema“ sali stosownej? Jeżeli zaś jest, winien sobie powiatowy komitet krotoszyński uświadomić, że tego rodzaju pogwałceniem woli wyborców spowoduje tylko jeszcze większe rozgoryczenie, które w ostrej formie zwróci się przeciwko nielegalnej działalności komitetu.

—

Wiec wyborczy w Pleszewie.

Pleszew, 31. grudnia. Wczoraj w niedzielę przewodniczył zebraniu wyborczemu p. dr. Kubacki. Naukę o naborach wygłosił pan Szuman z Gołuchowa. Sprawozdanie poselskie zdawał poseł dr. Antoni Chłapowski. Na kandydatów poselskich wybrano jednomyślnie: 1. dr. Antoniego Chłapowskiego, 2. Leona Czarlińskiego i 3. dr. Kubackiego.

Sala była nabita; wyborców liczono na 600; ożywienie wielkie.

—

Wyborcy powiatu Międzyrzeckiego!

Już doszło u nas do tego, iż w mieście Zbąszyniu Polacy nie mogą dostać sali. Z tej przyczyny walne zgromadzenie przedwyborcze na powiat międzyrzecki odbędzie się w przyszły czwartek 3. stycznia po południu o godz. 5. w Wielkiej Dąbrówce pod Zbąszyniem w lokalu pani Marjanny Piniowej.

Na porządku dziennym: 1) Postawienie trzech kandydatów polskich. 2) Nauka o wyborach. 3) Założenie towarzystwa wyborczego na powiat międzyrzecki. 4) Pokwitowanie skarbnika. 5) Wolne głosy.

Na wiec każdy przybyć może, ponieważ związek kolejowy dogodny. Szczerze zaprasza

ks. J. Braun, przewodniczący komitetu pow.
Wawrzyn Meszka.

—

— **Sieraków.** Walne zebranie wyborcze na powiat międzychodzki odbędzie się w Sierakowie w czwartek 10. stycznia o godzinie 12. w południe na sali p. Piekarka.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Przemówienie b. posła hr. Macieja Mielżyńskiego. 3) Nauka o wyborach. 4) Wybór kandydatów na posła do parlamentu.

Komitet wyborczy na powiat międzychodzki.

—

— **Opalenica.** Wiec wyborczy dla powiatu grodziskiego odbędzie się w Opalenicy na sali p. Liczyńskiego w niedzielę 6. stycznia 1907. o godzinie 3 i pół po poł.

Komitet wyborczy powiatowy.

—

— **Trzemeszno.** Wiec wyborczy w Trzemesznie odbędzie się w Nowy Rok o 2. po południu na sali p. Schneidera. O liczny udział wyborców uprasza

Podkomitet.

—

— **Wielichowo.** Walne zebranie wyborcze dla powiatu śmigielskiego odbędzie się w Wielichowie w niedzielę 6. stycznia (Trzech Króli) o godzinie 2. po południu na sali pani Fórmanowicz. Pociąg specjalny wyjdzie ze Starego Bojanowa do Wielichowa o godzinie 1-szej w południe i będzie przystawał na wszystkich stacjach,

Alfons Bréchan,
przewodniczący komitetu powiatowego.

—

— **Leszno.** Walne zebranie przedwyborcze dla powiatu leszczyńskiego odbędzie się w Osiecznie dnia 6. stycznia 1907. r. o godz. 4-tej po południu na sali p. Pieczyńskiego, na które rodaków zaprasza

Komitet wyborczy na powiat leszczyński.

—

— **Bydgoszcz.** Walne zebranie wyborcze na miasto Bydgoszcz odbędzie się w Bydgoszczy na sali p. Szuprytowskiego (Talstrasse nr. 23) w niedzielę dnia 6. stycznia 1907. roku o godz. kwadrans na 1-szą w południe.

O jaknajliczniejszy udział wyborców uprasza
Komitet wyborczy na miasto Bydgoszcz.

—

— **Odolanów.** Walne zebranie wyborcze na powiat odolanowski odbędzie się w niedzielę 6-go stycznia o godz. 3. po południu na sali p. Lepella w Odolanowie.

Komitet wyborczy powiatowy.

—

(Ciąg dalszy w Dodatku.

Anatol Krzyżanowski.

Odrodzenie.

68)

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Pani Marcelina prócz tego wynajęła już oddawna na swój rachunek trzy pokoje oficynowe w domu przez siebie zamieszkiwanym.

Jeden z nich zajmowała ochrona, drugi szkółka elementarna dla dzieci ubogich z najbliższej okolicy. Trzeci oddany został Maryni Kołkowskiej, która w zamian w godzinach wolnych od własnej, dorywczej, bo w prywatnych „kołach“ pobieranej nauki, pomagała Zosi Prędowskiej w prowadzeniu szkółki, w rozdawnictwie żywności, przy którem dyżurowali panowie, jednem słowem we wszystkiem, w czem tylko użyteczną okazać się mogła.

Gorąca chęć spełniania obowiązków obywatelskich i dopomożenia głodnym w chwilach dojmującej niedoli była to troska nieustanna i, jak ratownictwo na wojnie, pochłaniała wszystkie chwile dobrowolnych tych ochotników w pracy społecznej. Nie wypełniano jej wszakże z kwakierską surowością. Przeciwnie, wrzało tu życie, skrzył się zapał, gorzała gorąca chęć przeciwdziałania nieszczęściu, łagodzenia klęsk i niedoli, jakiemi stronnictwa rewolucyjne, anarchja, rząd i biurokracja chciały zubożyć, złamać, zniweczyć budzące się do życia narodowego społeczeństwo.

A przy rozszerzeniu się serc, przy wzmożeniu uczuć ogólnych, wiosna życia i wiosna przyrody, roztaczając swe czary, oplątywała ich siecią, dusze młodzieńcze, rwące się nietylko do pracy, do czynu, lecz instynktownie i do własnego szczęścia także.

W tej podnieconej atmosferze ducha i myśli dojrzewała też szybko sercem i umysłem Zosia Prędowska, rozwijając się, jak kwiat wspaniały.

Altruistyczne i narodowe uczucia, tak gorąco od dzieciństwa w młodą jej duszę przez panią Korczyńską wpajane, w dzisiejszych warunkach bujnym olśniewały rozkwitem. Powróciwszy z wykładów, własną jej rozszerzających wiedzę, biegła pomagać w szkółce, w której parę godzin sama nauczała. Gdy zaś wieczorem w tych samych, przez dzieci opróżnionych pokojach, Jerzy miewał pogadanki społeczne i polityczne, bądź dla młodzieży rzemieślniczej, bądź łatwiejsze dla analfabetów, Zosia z boku w kąciku, aby nie przeszkadzać i nie żenować sobą nikogo, słuchała z natężeniem słów jego, natchnionych nieraz, a zawsze pełnych prostoty, przemawiających do przekonań i rozumu, do serca, lub sumienia zebranych.

I, rzecz dziwna, gdy młody człowiek czuł obecność jej obok siebie, gdy, zwróciwszy głowę, zobaczył śliczny rzeźbiony jej profil i szafirowe głębokie źrenice dziewczęcia, ze skupieniem na niem zawisłe, myśl jego nabierała polotu a słowa skrzydeł; głos zaś, uczuciem drgający, zjednywał i przekonywał najoporniejszych nawet. Stopniowo jedno wielkie święte ukochanie ogarniało mówcę i słuchaczów, jedno wzruszenie wstrząsało ich sercem, jeden zapał dla lepszej przyszłości, na prawach narodowych opartej, bił z rozjaśnionych, błyszczących, ku Jerzemu ześrodkowanych spojrzeń.

Pogadanka dzisiejsza była ostatnią z całego szeregu innych, poświęconych wytycznym punktom dziejów Polski.

Na systematyczny wykład nie było ani czasu, ani miejsca, nie chodziło tu zresztą o ugruntowanie wiadomości historycznych, lecz o podniesienie uczuć narodowych. Jerzy musiał przytem brać w rachubę: rodzaj audytorjum i nastrój słuchaczów, nieprzygotowanych do poważnego odczytu, a jednak rozbudzonych, chciwych światła i wiedzy, spragnionych prawdy o tej przeszłości, którą spotwarzano im w szkołach i szkółkach; głodnych wieści o tej ziemi rodzonej, a ukochanej, do której miłość z mlekiem matki wyssana, w krwi odziedziczona, czekała tylko podniety, by strzelić w górę jasnym, a czystym płomieniem.

Podnieta zaś istniała w nagromadzonej atmosferze jaka ich otaczała i w wysokiem, elektrycznem jej napięciu.

Biło ono z rozgorzałych lub pobladłych rysów słuchaczów, tryskało z błyszczących ich oczów utkwionych w Jerzego. I, zaiste, niezwykłym był widok tego zastępu młodzieży, wypełniającej po brzegi małą, oficynową salkę. Spracowani całodziennym trudem w sklepach, kantorach, warsztatach, biegli po skończonym dniu tutaj, by, jak baśnią cudowną, krzepić się i upajać u nieznanej im dotąd krynicy prawdy dziejowej, u źródła siły ożywczej, odradzającej młodzieńczego ich ducha.

Skupieni, zasłuchani stali ramię przy ramieniu, niepomni grożącego im niebezpieczeństwa, a świadomi tylko otuchy i wiary, mocy i upojenia, jakie na nich ze słów Jerzego spływało. Bluza rzemieślnicza dotykała kurtki ucznia sklepowego, kubrak robotnika opierał się o staranniejszy strój praktykanta z kantoru lub fabryki, wszyscy zaś w zjednoczeniu tem i braterstwie zdawali się tworzyć wielką rodzinę, złączoną tchnieniem duchowego Odrodzenia.

Jerzy nie wykładał w dorywczych tych lekcjach historji, lecz brał pojedyńcze jej obrazy, uwypuklał je barwnymi szczegółami i rzucał, jak na ekran, na ponure tło późniejszej niewoli. Piast, pierwszy kmieć, na tron wyniesiony i cały naród rycerzy, orzących rolę w dniach pokoju, a idących własnemi piersiami osłaniać Ojczyznę w dobie wrogiego najazdu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W niedzielę w południe zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami po krótkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż i ojciec ś. p.

Bolesław Ziołecki

przeżywszy lat 52, o czem krewnym i znajomym donoszą w smutku pogrążeni

Węgierskie, dnia 31. grudnia 1906. **żona i dzieci.**

Eksportacja z domu żałoby do kościoła parafialnego w Czerlejnie odbędzie się w środę, dnia 2. stycznia o g dzinie 4. po południu. Nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobowca nazajutrz rano o godzinie 10.

(Osobnych uwiadomień się nie wysyła.)

Osiedliłem

się jako adwokat **w Lesznie.**

Biuro moje znajduje się przy **narożniku Rynku i ulicy Bismarcka.**

Adwokat **Maciaszek.**

Szanownemu obywatelstwu miasta Poznania i okolicy donoszę uprzejmie, iż otworzyłem z dniem 1. stycznia 1907 przy

ulicy Bismarka nr. 9.

Szkołę muzyki.

Zakres nauki tworzą:

gra na fortepianie, teorja muzyki, harmonia, kontrapunkt, pisownia nut, historja muzyki i gruntowne przysposobienie do zawodu muzycznego.

Długoletnie studja i przeszło 30. letnia praktyka muzyczno-pedagogiczna dają mi pewność, że wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić zdołam.

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, pozostaję

z uszanowaniem

Stanisław Ogurkowski,

dyrektor muzyki

i członek komisji egzaminacyjnej „Berlińskiego Towarzystwa muzyczno-pedagogicznego na prowincję Poznańską".

Zgłoszenia przyjmuję od godz. 9—10. przed południ. od „ 2—3 po południu.

Warunki przyjęcia wysyłam na życzenie bezpłatnie.

Serdeczne noworoczne życzenia

przesyła swoim gościom

Kaźmierz Krenz,

Restauracja Kislingerbräu.

Kaszel, chrypkę, zaflegmienie, ból gardła usunąć można za pomocą moich znakomitych

cukierków miodowo-żywokostowych.

Cukierki te są wyrabiane z najprzedniejszego miodu akacji i wyskoku rośliny żywokostu (Symphytum officinale.) Wyskok ten ma te zalety, że jest zupełnie nieszkodliwy a doskonały na wszelkie cierpienia wskutek zaziębienia, pochodzące u dorosłych również i dzieci. Do nabycia w paczkach po 15 f i 30 fen. w mej drogerji również w wielu innych drogerjach i składach kolonjalnych tak w Poznaniu jak i na prowincji.

Aptekarza Z. Rittera

drogerja i chemiczno-techniczne laboratorjum

Poznań, św. Marcin 20.

Obwieszczenie!

Szanownej Publiczności miasta Poznania i W. Księstwa podaję niniejszem do łaskawej wiadomości, iż z dniem 22. grudnia 1906 w dotychczasowym składzie firmy

L. Kaniewski

przy ulicy Wodnej nr. 2.,

otworzyłem mój

3-ci skład cygar, papierosów, tytoni i gilz.

Specjalność: **Tabaka do zażywania.**

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności, mam zaszczyt kreślić się z prawdziwem poważaniem

L. Beyer właść. **Leon Beyer.**

Skład główny: St. Rynek 91. wchód z Wronieckiej. | II. gi skład Wrocławska 2. III ci „ Wodna 2.

Chorągwie baldachimy, ornaty, kapy, stuły. Ołtarzyki.

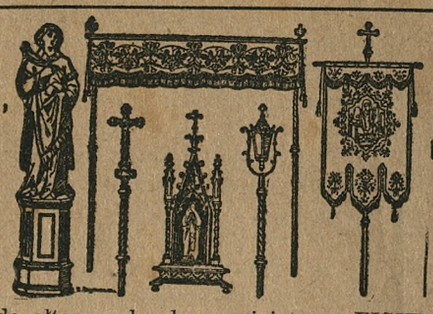

Lichtarze, pająki, wieczne lampy, krzyże, latarki etc.

OBRAZY do ołtarzy, do chorągwi i t. p. FIGURY św. Pańskich z terracoty. drzewa i masy. Figury do grobów wielkopiątkowych. STACJE malowene na płótnie i blasze, oraz stacje z masy i olejodrukowane. Specyalność: **GROBY WIELKOPIĄTKOWE, BUDOWANIE OŁTARZY, AMBON, CHRZCIELNIC etc, POLYCHROMOWANIE KOŚCIOŁÓW, ODNAWIANIA OŁTARZY etc.**

wykonuje i poleca zakład artystyczno-kościelny

A. SZYMAŃSKIEGO w Pleszewie

założony 1886 roku.

Cenniki i t. p. przesyła darmo i opłacone.

Polecam się do dostawy

chudeg. bydła do tuczu

także

rozpłodowego

z Bawarji, Oldenburgji, Badenji, Wschodniej fryzyjskiej i tutejszej prowincji

pod korzystnymi warunkami.

Kupuję także

każdą ilość tłustego bydła jagniąt i świń.

J. Cabański

Nandel bydła w Swarzędzu.

Świadectwami i referencjami służę każdego czasu.

W niedzielę, dnia 6-go stycznia odbędzie się

na Białej Sali Bazarowej

Bal Akademicki

na który uprzejmie zapraszają:

Gospodynie:

Drowa Mayowa **Stanisławowa Mieczkowska** **Drowa Pomorska**
Drowa Rydlewska **Marja Rzepecka** **Władysławowa Seydowa** **Drowa Stasińska**
Drowa Szymańska **Ksawerowa Zakrzewska.**

Gospodarze:

Bernard Chrzanowski **Jarogniew Drwęski** **Dr. Bolesław Kapuściński**
Dr. Adam Karwowski **Dr. Władysław Mieczkowski**

Tadeusz Bogacki słuch. med.
Kaźmierz Mann słuch. agr.
Antoni Jankowski słuch. inż.
Alfred Meissner słuch. med. dent.
Mściwoj Semerau słuch. med.
Feliks Jaworowicz słuch. med. dent.
Feliks Piekucki słuch. agr.
Stanisław Zieliński słuch. praw.
Marjan Mann słuch. med.
Seweryn Rakowski [illegible]med.

Początek o godz. 9.

Wstęp od osoby 3 M. — Wspólna kolacja o godz. 12.

Dyrekcja Bazaru prosi o łaskawe zamówienia kolacji zaraz z początkiem balu w bufecie obok sali balowej.

Skład cygar i papierosów

„HAVANA"

właściciel **Kazimierz Małecki**

Telefon 596. **POZNAŃ** **Telefon 596.**

Skład główny: Ulica Wilhelmowska Nr. 13, w Hotelu francuskim.
Filia: Poznań 6, ul. Jadwigi Nr. 2 (narożnik Rynku).

poleca

CYGARA

w największym wyborze

odleżałe, sprowadzane tylko z pierwszorzędnych fabryk.

Papierosy z fabryk:

„Piast" i **„Stella".**

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

„Wielkopolskie"

najznakomitsze papierosy tureckie 100 sztuk 2 marki.

Wielki wybór tureckich, rosyjsk. i hercogowińskich tytoni.

GILZY.

ŁASKAWE ZLECENIA z prowincji upraszam wprost listownie, które natychmiast załatwiam.

Adres list.: Havana-Poznań, Posen (Hôtel de France).

K. Dybicki, Poznań

ul. Wrocławska (przy Starym Rynku)

Wysyłkowy skład cygar i papierosów

zaopatrzony w wyborowe gatunki.

Cennik na żądanie odwrotną pocztą.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. p. H. w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Kazimierz Ziółkowski w Poznaniu.

(Dodatek).

Dodatek do 1. numeru Kurjera Poznańskiego.

Poznań, wtorek dnia 1. stycznia 1907.

— **Przyjaciół i Czytelników** pisma naszego prosimy bardzo o możliwie spieszne podawanie nam informacji dłuższych czy krótszych o przebiegu zebrań przedwyborczych, szczególnie o ustanowionych listach kandydatów.

—

— **Walne zebranie wyborcze** dla powiatu poznańskiego wschodniego odbędzie się w Poznaniu, w niedzielę 6. stycznia o godz. 3. po południu na sali w Bazarze.

Komitet wyborczy.

—

— **Śrem.** Walne zebranie wyborcze na powiat śremski odbędzie się 6. stycznia r. 1907. o godz. 3. po poł. na sali p. Sałacińskiej w Sremie. Na porządku obrad: sprawozdanie poselskie p. dr. Alfreda Chłapowskiego, uzupełnienie komitetu powiatowego, wybór trzech kandydatów na posła do parlamentu i nauka o wyborach.

Na zebranie zaprasza wyborców

Komitet wyborczy powiatowy.

—

— **Kościan.** Walne zebranie wyborców powiatu kościańskiego odbędzie się w niedzielę dnia 6. stycznia 1907. o godz. 4. po południu na sali hotelu Victoria.

Porządek obrad: Wybór 3. kandydatów na posłów do parlamentu.

Komitet.

—

— **Gniezno.** Wiec przedwyborczy dla powiatu gnieźnieńskiego odbędzie się w niedzielę, 6. stycznia (Trzech Króli) o godz. 3. po południu na sali hotelu Europejskiego (dawniej Koschnike),

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Przemówienie posłów.
3. Nauka o wyborach.
4. Wybór kandydatów na posłów do parlamentu.
5. Sprawozdanie kasowe.
6. Wolne głosy.

Uprasza się uprzejmie o składki na cele wyborcze przy wejściach na salę.

Komitet.

—

— **Pakość.** Dnia 6. stycznia 1907. r. odbędzie się o godzinie 2. po południu na sali pana Hegemanna w Pakości wiec wyborczy na powiat mogileński. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Przemówienie posła do sejmu p. dr. Zygmunta Dziembowskiego. 3) Ustanowienie listy kandydatów na posła do parlamentu. 4) Nauka o wyborach wygłoszona przez p. dr. Szumskiego z Mogilna. 5) Uzupełnienie Komitetu wyborczego. 6) Wolne głosy.

Komitet wyborczy na powiat mogileński
Julian Dziembowski,
wiceprezes.

—

— **Walne zebranie wyborcze w Jarocinie** na powiat jarociński odbędzie się w niedzielę, 6. stycznia o godz. 5. po południu na sali p. Heenego.

Na porządku obrad między innemi: wybór 3 kandydatów na posła. O liczne zebranie szanownych wyborców prosi

Komitet wyborczy powiatowy.

—

w Obornikach walne zebranie wyborcze na pow. obornicki w Trzy Króle d. 6. stycznia o godz. pół do drugiej po poł. na sali p. Hessego. Na porządku obrad między innemi wybór trzech kandydatów na posła, referat b. posła Macieja hr. Mielżyńskiego z Chobienic. Na zebranie to zaprasza wyborcow.

Komitet wyborczy na powiat obornicki.

—

— **Koźmin.** Walne zebranie przedwyborcze na powiat koźmiński odbędzie się w Koźminie na sali hotelu du Nord w czwartek dnia 3. stycznia r. p. o godz. 11-tej przed południem. O liczny udział wyborców prosi

Komitet wyborczy powiatowy.

—

— **Wiec wyborczy w Dobrzycy** odbędzie się w Nowy Rok o godz. 3 ciej po poł. na sali p. Mikołajewskiego. O liczny udział uprasza

Komitet.

—

— **Szubin.** Walne zebranie przedwyborcze na powiat szubiński odbędzie się w Szubinie w Hotelu Central p. Neumanna dnia 1. stycznia o godz. 1. z południa.

Komitet wyborczy.

—

2. w Prusach Zachodnich

— **Wiec przedwyborczy w Toruniu** zagaił przy napełnionej szczelnie sali Muzeum p. Wieczorek; przewodniczącym obrano pana Jana Wojciechowskiego z Mokrego.

Pan Hozakowski — jak pisze Gaz. Tor. — doniósł zebranym, że ks. Bolt, którego na dzisiejszy wiec zaproszono, dopiero w sobotę z mową programową przybędzie na wiec przedwyborczy na Mokre.

Pan Leon Czarliński wyjaśnił następnie zebranym przyczyny, dla których to rząd rozwiązał parlament niemiecki i wskutek czego stoimy teraz przed nowymi wyborami.

P. Sobiechowski zachęcał do gorliwego przeglądania list wyborczych, poczem p. Hozakowski przedstawił zebraniu listę kandydatów na posłów. Na liście tej postawił komitet powiatowy na odbytem zebraniu w Chełmży na pierwszem miejscu ks. Bolta z Srebrnik, na drugiem miejscu pana Michała Sczanieckiego z Nawry a na trzeciem ks. prob. Odrowskiego z Nawry.

Za jednomyślnem przyjęciem tej listy przemawiali pp: Wojciechowski i Berger. Zebrani jednogłośnie przedstawionych im kandydatów przyjęli.

—

— **Brodnica.** Walne zebranie przedwyborcze na powiat brodnicki odbędzie się w Brodnicy w Prus. Zach. w hotelu rzymskim w środę 2. stycznia 1907. r. o 12. w południe. Porządek dzienny: 1) Zagajenie wieca. 2) Ukonstytuowanie biura. 3) Przemówienie poselskie. 4) Nauka o wyborach i organizacja. 5) Walne wnioski i obór kandydatur do parlamentu 6) Zamknięcie zgromadzenia. O liczny udział rodaków uprasza

Komitet wyborczy powiatowy.

—

— **Lubawa.** Wiec przedwyborczy na okręg lubawsko-suski odbędzie się w Nowy Rok o godz. 4. w Lubawie na sali p. Sankowskiego. Obecnym będzie poseł Czarliński, który wygłosi sprawozdanie.

—

Dalsze wiece w Prusach Zach.

— **W Gdańsku**, na powiat wejherowski, w Sidlicach u p. Steppuhna, w czwartek 3. stycznia r. p. o 1 po poł. Wybór kandydatów. Uzupełnienie komitetu Sprawozdanie poselskie. Nauka o wyborach. Wolne wnioski.

— **W Świeciu,** na powiat świecki 6. stycznia o 1. w poł. na sali zamkowej.

— **W Lubiewie,** na powiat świecki, 13 stycznia o 1. w południe na sali p. Lamparskiego

— **W Skórczu,** w Nowy Rok o 4. po poł. na sali p Rezmera.

— **W Nowejcerkwi,** w Nowy Rok o 5. po poł. na sali p. Neumanna.

— **W Osiu,** w Nowy Rok o 1. w poł. u p. Cohna.

w Zakrzewie koło Złotowa, na powiat złotowski w Nowy Rok o 3. po południu na sali p. Luksa.

w Świętej pod Złotowem, na powiat złotowski 6. stycznia o 3. po południu.

Walne zebranie wyborców

powiatu poznańskiego-zachodniego

odbyło się w niedzielę 30. grudnia z udziałem około 500 osób. Zagaił je p Szyfter z Dopiewa wyłuszczając powody rozwiązania parlamentu i zachęcając do wzięcia licznego udziału w wyborach i przeglądania spisów wyborczych.

Po utworzeniu biura wygłosił sprawozdanie poselskie p. mecenas Bernard Chrzanowski Zaznaczywszy na wstępie różnicę pomiędzy sejmem a parlamentem i trudne stanowisko 16 posłów polskich wobec przewagi niemieckiej, przechodził mowca kolejno najważniejsze projekty przedłożone w ostatniej kadencji parlamentu, a więc: długi państwowe, nowe podatki, sprawy wojskowe i kolonjalne, prawozdolność związków zawodowych, interpelację w sprawie drożyzny mięsa. Specjalnie rozwodził się o sprawach dotyczących społeczeństwa polskiego i o usiłowaniach posłów naszych w tym kierunku. Gdy przytaczał mowy Bebla i Röllingera wygłoszone podczas interpelacji w sprawie szkolnej, a wyrażające podziw dla dziatwy polskiej, na sali rozległy się głośne brawa.

Mówca kończy wywody swoje apelem do zgromadzonych, aby spotęgowali w sobie poczucie polskości i postarali się o to, żeby przy nadchodzących wyborach głosy polskie urosły. Na cześć mówcy wykrzyknięto trzy razy: niech żyje!

Następny mówca ks. proboszcz Gładysz z Komornik rozpoczyna od ostatniego oficjalnego oświadczenia urzędowej Nordd. Allg. Ztg. protestującego przeciwko twierdzeniu, jakoby rząd występował przeciwko dążnościom religijnym w dzielnicach polskich. Oficjalny organ ks. Bülowa powoływał się przy tem na słowa cesarza i jego serdeczne przyjęcie przez Ojca św. Leona XIII. Wobec tego mówca zapytuje się: A gdzie są u nas zakony? Jak się u nas obsadza probostwa? Dzieje się to nawet za pomocą żandarmów spisujących informacje o księżach. Hakatyści doradzają rządowi, aby księżom torbę z chlebem powiesił wyżej, ale choćby ta torba zawisła jak najwyżej, żaden kapłan polsko-katolicki sumienia swego nie zaprzeda, a z drugiej strony lud polski kapłanom swoim z głodu umrzeć nie pozwoli.

Przechodząc do sprawy szkolnej, zaznacza mówca, że jest to walka kulturna w całej pełni. Żaden kapłan do szkoły nie ma przystępu. Wrogi system zamierza wycisnąć na niej piętno pruskie za pomocą nauki religji. Na to najlepszym sposobem są katechizm polski, elementarz polski, gazeta polska i historja polska, które w każdym polskim domu znajdować się powinny. Ks. arcybiskup Dinder powiedział kiedyś po wizycie u Bismarcka do swego ówczesnego kapelana, księdza Mojżykiewicza: Gdybyście wy nie byli Polakami, uzyskałbym dla Kościoła w dzielnicach waszych wszystko.

Tak samo jest dzisiaj. Religja i narodowość, te dwa pojęcia zrosły się u ludu polskiego w jednę całość i nikt wykorzenić ich nie zdoła. Chociażbyśmy skamienili z bólu zawsze jeszcze choćby jako martwe głazy o przywiązaniu do tych ideałów naszych świadczyć będziemy.

I tę mowę nagrodzono trzykrotnem: niech żyje! poczem p. Karpiński wygłosił treściwą i bardzo starannie opracowaną naukę o wyborach. Ze sprawozdania kasowego p. Jordana z Chomęcic wynika, że dochód wynosił 727,22 mk., rozchód 467,35 mk., pozostaje w kasie 259,87 mk.

Z kolei proponuje p. przewodniczący listę kandydatów na posłów do parlamentu i to w dotychczasowym składzie, ponieważ rozwiązanie parlamentu nie zmienia uchwały wyborców obowiązującej na lat 5. Walne zebranie godzi się jednogłośnie na następującą listę: 1) p. mec. Bernard Chrzanowski, 2) p. Leon Czarliński, 3) p. dr. Tadeusz Szułdrzyński z Bolechowa.

Ponieważ w dyskusji nikt głosu nie zabierał, zamknął przewodniczący o godzinie 6. wieczorem wiec pochwaleniem Pana Boga, wyraziwszy poprzednio nadzieję, że uczestnicy spamiętają sobie słowa na nim usłyszane i przy głosowaniu w czyn je zamienią.

Z zaboru rosyjskiego.

—

Język polski na zebraniach przedwyborczych.

Wilno, 29. grudnia. Dzien Wileński donosi: Przewodniczący Centralnego Komitetu Wyborczego miejskiego otrzymał urzędowe zawiadomienie, że obrady na zgromadzeniach przedwyborczych odbywać się mogą w języku polskim.

Zamknięcie fabryk w Łodzi.

Łódź, 29. grudnia. (T. B. W.) Dziś zamknięto tu wszystkie fabryki należące do związku fabrykantów; około 40 tysięcy robotników jest bez chleba.

Walki partyjne w Łodzi.

Łódź, 30. grudnia. (Tel. pr) We walkach robotników rozmaitych partji zabito w ostatnią noc 7 osób, dużo jest rannych.

Walki te bratobójcze przybierają tak straszne rozmiary, że wszystkie stronnictwa powinny z całą energją kres położyć tym niemożliwym stosunkom.

Nowy strejk?

Warszawa, 29. grudnia. Z powodu zamknięcia wielkich fabryk w Łodzi, przyszło tam do zaciętych walk ulicznych. Wywieszono wielką liczbę sztandarów czerwonych, które wojsko musiało usuwać. Socjalistyczne związki robotnicze przygotowują na środę strejk generalny. Wojsko trzyma się w pogotowiu.

Agitacja antypolska.

Wyłkowyszki, 29 grudnia. Wśród ludności litewskiej gubernji suwalskiej szerzy się ożywiona agitacja przeciwko językowi polskiemu w przyszłych organach samorządu, litwini przekładają język rosyjski, (!) jako państwowy i wysyłają tej treści podania kolektywne do Petersburga.

Byłoby to oczywiście smutnem, gdyby agitacja tego rodzaju ogarnęła szersze koła ludności litewskiej; wiadomość jednak powyższą należy przyjąć z pewnem zastrzeżeniem, ponieważ pochodzi od urzędowej Agencji Telegr. w Petersburgu, która często tendencyjne rozsiewa wieści.

Zamach na pułkownika.

Lwów, 29. grudnia. Z Warszawy donoszą, że 20 zbrojnych napastników napadło na pałac pułkownika Obruczewa pod Siedlcami; związawszy służbę, położyli Obruczewa trupem kilkoma wystrzałami z rewolwerów. Zachodzi bez wątpienia akt zemsty ze strony rewolucjonistów za działalność jego podczas rozruchów w Łodzi.

Położenie w Rosji.

—

Wybuch maszyny piekielnej.

Odesa, 29. grudnia. W porcie tutejszym wybuchła na jednym z parowców maszyna piekielna. Cały parowiec zrujnowany; kilku marynarzy ciężkie odniosło rany.

Napad na klasztor.

Petersburg, 30. grudnia. (T. B. W.) Wczoraj wieczorem napadło 30 uzbrojonych bandytów klasztor mniszek Mamenoffka w gubernji niżno-nowogrodzkiej, zranili dozorcę i gospodynię i zażądali pieniędzy od zakonnic. Gdy w klasztorze uderzono na alarm, zbiegli się chłopi z pobliskich wsi i usiłowali rabusiów ująć. Podczas strzelaniny, jaka się z obydwóch stron wywiązała, zabito 9 napastników i raniono 5, reszta uciekła.

Wiadomości polityczne.

—

Otwarcie sejmu pruskiego.

Reichsanz. ogłasza komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych, według którego uroczyste otwarcie sejmu zwołanego na 8. stycznia 1907. r. nastąpi w dniu tym o godzinie 12. na białej sali w zamku królewskim. Przedtem odbędą się nabożeństwa dla ewangelików posłów w tumie, dla katolickich w kościele św. Jadwigi.

Walka wyborcza w Niemczech.

Już po raz drugi zastrzega się urzędowa Nordd. Allg. Ztg. przeciwko zarzutowi, jakoby rząd dążył do walki kulturnej. Widocznie rządowi ogromnie zależy na tem, aby nie odstraszyć katolików od siebie i o ile możności żywioły „patrjotyczne“ odciągnąć od centrum. Ale prasa centrowa ma tyle atutów w ręku, że zabiegi rządu pozostaną zapewne bez skutku. Wystarczy zresztą wskazać na politykę pruską wobec Polaków!

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do urzędników, nakładający na nich bezwzględny obowiązek głosowania. Nie brak naturalnie wyraźnej aluzji do patrjotyzmu, którym każdy urzędnik odznaczać się powinien. Oczywiście nie znaczy to nic innego, jak że urzędnicy pod każdym warunkiem mają głosować za kandydatami rządowymi.

Ustawa Brianda przyjęta.

Paryż, 30. grudnia. Senat w dalszym ciągu zajmował się projektem prawnym regulującym wykonywanie kultu. Gourju i Guilles występowali ostro przeciw rządowi, mimo to przyjęto przedłożenie 120 głosami przeciw 100.

Usunięcie Rajzulego.

Tanger, 30. grudnia. (T. B. W.) Rajzuli dowiedziawszy się, że go złożono z urzędu, wysłał rodzinę swoją do szczepu Beniarosów, a sam został w Zinat, gotów każdej chwili uciec do Marabutu, gdzie byłby nietykalnym.

Jak donoszą do Madrytu, pozbawienie Rajzulego urzędów miało ten skutek, że wielka część zwolenników go opuściła. Ze mimo to istnieje obawa dalszych zawikłań, świadczą o tem posiłki, jakie rząd hiszpański uznał za stosowne wysłać z Ferrolu do Tangeru.

Z Persji.

Teheran, 30. grudnia. (T. B. W.) Stan zdrowia szacha pogarsza się. Deputacja parlamentu wręczyła regentowi-następcy tronu adres dziękczynny za jego postawę wobec perskiej reformy państwowej. Regent podziękował w dłuższem przemówieniu, w którem parlament nazwał łącznikiem między rządem a narodem. W ten sam dzień podpisali szach i następca tronu konstytucję, przyczem książe zobowiązał się nie rozwięzywać parlamentu przed upływem dwóch lat.

Rada narodowa w Galicji.

Rozwój życia narodowego w Galicji wykazuje znowu znamienny postęp świadczący o wielkim wzroście aspiracji narodowych społeczeństwa galicyjskiego i ogromnem pogłębieniu świadomości interesów własnych, opartych na poczuciu bezwzględnej solidarności na zewnątrz. We Lwowie uchwaliło sejmowe Koło polskie utworzenie naczelnej instytucji celem obrony interesów narodowych pod nazwą Rady narodwej.

Zakres działania Rady narodowej jest pojęty bardzo szeroko, obejmuje bowiem wogóle wschechstronną obronę interesów narodowych; szczegółowo jednak unormowaną została przez uchwałę Koła sejmowego jedna gałęź tych działalności t. j. akcja przy wyborach. W tym kierunku zadaniem Rady narodowej jest przeprowadzenie jak największej liczby posłów narodowych bez względu na zapatrywania społeczne. Szczególnie podniesionym został przy wyborach do Rady państwa warunek uznania solidarności Koła polskiego i zobowiązanie się do wytrwania w Kole przez cały okres legislatywy. — Rada narodowa wpływa z reguły na wybory tylko o tyle, o ile zachodzi niebezpieczeństwo kandydatury antynarodowej lub nie uznającej solidarności Koła polskiego.

Zawiązek Rady narodowej powstaje z delegatów prawicy, lewicy sejmowej i grupy ludowej po trzech członków i po dwóch zastępców, a oprócz tego z reprezentanta dzikich. Dalsze postanowienia określają sposób tworzenia miejscowych komitetów komitetu wykonawczego i sposobu zwołania zjazdu delegatów. Najważniejszy § 2 regulaminu brzmi: Przy wyborach do Rady państwa i Sejmu jest zadaniem Rady narodowej przeprowadzenie jak największej liczby posłów, do obozu narodowego należących, bez względu na różnice w ich zapatrywaniach politycznych. Przy wyborach do Rady państwa popierać będzie tylko tych kandydatów, którzy uznają potrzebę solidarności Koła polskiego, zobowiązują się wstąpić do Koła polskiego i wytrwać w jego solidarności przez cały czas piastowania mandatów poselskich. Rada narodowa wpływa z reguły (§ 14 i § 15) na wybory tylko o tyle, o ile zagraża wybór kandydata antinarodowego lub kandydata nie uznającego solidarności Koła polskiego.

Jako przedstawiciele stronnictw sejmowych weszli do Rady narodowej: ze stronnictw konserwatywnych (prawicy): Leon Kozłowski, Skałkowski, a jako zastępcy Milewski, Vivien; ze sejmowej grupy ludowej: Rostworowski, Ks. Pastor, Skołyszewski, a jako zastępcy: Kramarczyk, Stojałowski; z posłów demokratów (lewica): Głąbiński. Löwenstein, Michalski, a jako zastępcy Paszkowski Jan, Ciuchciński; z całego Koła sejmowego Tadeusz Cieński.

Na końcu posiedzenia urządził poseł Włodzimierz Gniewosz składkę na rodziny polskie w Poznańskiem, które ucierpiały wskutek ucisku pruskiego. Składka przyniosła znaczną kwotę. Związek Rady narodowej ukonstytuował się, wybierając tymczasowe prezydjum, mianowicie przewodniczącym Cieńskiego, a zastępcą przewodniczącego Michalskiego.

Nasze sprawy.

— **Wilda.** Wielki wiec przedwyborczy do rady miejskiej.

Baczność! Wiec przedwyborczy do rady miejskiej dla Wildy odbędzie się w Nowy Rok o 1. w południe na sali p. Patza Dolna Wilda 71.

W tak ważnej i doniosłej chwili liczny udział pożądany.

Stefan Dobrowolski, okręgowy.

Ze świata.

—

Smierć dwóch kardynałów.

Rzym, 29. grudnia. Dziwnym zbiegiem okoliczności umarło tu dziś prawie równocześnie dwóch kardynałów, Cavagni i Tripepi. Wypadek ten wzbudził tem większą sensację, że obydwaj w jeden dzień otrzymali purpurę kardynalską.

Straszne morderstwo.

Nowy Jork, 29. grudnia. (T. B. W.) W Nowym Orleanie znaleziono 6 Włochów pomordowanych w najokropniejszy sposób. Mordercy porąbali ofiary swe w kawałki, oblali naftą i zapalili. Przypuszczają, że czyn ten popełniono z ramienia tajnej mafji włoskiej.

Katastrofa kolejowa.

Londyn, 29. grudnia. (T. B. W.) Pod Dundee zderzyły się dwa pociągi, przyczem 16 osób poniosło śmierć, około 30 jest ciężko rannych.

Katastrofy kolejowe.

Z dwóch stron donoszą o zderzeniach pociągów; w obydwu wypadkach były ofiary w ludziach.

Bremena, 30. grudnia. (T. B. W.) Dziś rano zderzył się na stacji Ottersberg pociąg pospieszny z Hamburga do Kolonji z ranżerującym pociągiem towarowym. Z personalu kolejowego i pocztowego są 4 osoby zabite, 5 jest ciężko rannych, a 6 odniosło lekkie skaleczenia; z podróżnych, jak się zdaje, nikt nie poniósł szwanku. Strata w materjałach jest znaczna. Nieszczęście spowodowała gęsta mgła, wskutek której kierownik pociągu przeoczył sygnały.

Bonn, 30. grudnia. (T. B. W.) Pociąg luksusowy z Frankfurtu do Kolonji zderzył się dziś w nocy z pociągiem towarowym. Jeden hamulczy zabity, kilku podróżnych odniosło podobno ciężkie rany.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 31. grudnia.

Kalendarz. Dziś: Sylwestra pap. i Melanji. Lassoty.
Jutro: NOWY ROK. Mieczysława.

Wschód słońca.	Dziś:	8,14	zachód:	3,53
	Jutro:	8,14	„	3,54
Wschód księżyca.	Dziś:	4,47	zachód:	8,25
	Jutro:	11,36	„	11,22

—

— * **Z powodu uroczystego święta Nowego Roku następny numer pisma naszego wyjdzie w środę.**

—

— * **Przepowiednia powietrza** na wtorek 1. stycznia: Umiarkowane wiatry zachodnie, po części pogodnie, nieznaczne opady i cokolwiek chłodniej.

—

— * **Teatr polski w ogrodzie Potockiego.** Poniedziałek: Szczęście małżeńskie, komedja w 3 aktach.

Wtorek, 1. stycznia 1907 po południu o godzinie 3: Rok 997. czyli męczeństwo św. Wojciecha, patrjotyczno-religijny dramat w 4 odsłonach. (Ceny do połowy zniżone.)

Wtorek wieczór: Pani majstrowa z Chwaliszewa, wodewil w 4 obrazach ze śpiewami i tańcami. (Ceny zwyczajne.)

Środa: Bielmo, komedja w 3 aktach oryginalnie napisana przez M. Kościelską. (Ceny do połowy zniżone.)

—

— * **Kasa teatralna** otwarta codziennie od 11 i pół do 1 i od 5 do końca przedstawienia.

Zamówienia biletów na popołudniowe przedstawienia przyjmuje kasa popołudniowa tylko w środę od godz. 5—7 wieczorem.

—

— * **Biuro informacyjne** Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro Straży przy Piekarach nr. 13. II piętro, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedziele i święta od 12—1.

Wskazówek w sprawach ekonomicznych i finansowych udziela Biuro Straży co wtorek i piątek po południu od 2—3.

Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań — Posen. Telefon 1640. tylko w godzinach od 10. do 1. i od 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materjału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, lantratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

—

— * **Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych** przy ulicy Bismarcka l. 1. I. Otwarta w dni powszednie od 9 do 5, w niedzielę i święta od 10 do 5. — Wstęp: 25 fen., ucząca się młodzież płaci 10 fen.

—

— * **Muzeum imienia hr. Mielżyńskich i zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk** przy ulicy Wiktoryi l. 26. Otwarte w dni powszednie od 9 do 1, w niedzielę od 12 do 5. Wstęp: w dni powszednie 50 fen., w niedzielę 10 fen., członkowie mają wstęp wolny. Biblioteka otwarta tylko w dni powszednie od 9 do 12 i od 3 do 6.

—

— * **Bibljoteka Raczyńskich** jest otwarta codziennie od 5. do 8. z wyjątkiem niedziel, świąt i wielkich wakacji (od 15. lipca do 15. sierpnia.

—

☛ **W składzie cygar** p. Drostego w Bazarze można nabywać codzień pojedyńcze numery Kurjera Pozn. — za 10 fen.

—

— * **Na fundusz Imienia ś. p. ks. Arcybiskupa Stablewskiego.** Na stałe popieranie nauki języka polskiego złożono w dalszym ciągu:

Kazimierz Kużaj z Poznania w miejsce powinszowań noworocznych	5,00	mk.
N. N. z Nowego	20,00	„
Antoni Bryliński z Poznania w miejsce powinszowań noworocznych	10,00	„
Aniela Pouillon z Poznania	5,00	„
Ks. Alfons Kaczmarek z Wyrzyska	6,00	„
Michał Rutkowski z Poznania w miejsce powinszowań noworocznych	3,00	„
Razem z poprzedniemi złożono u nas	782,63	mk.
Na ręce ks. proboszcza Kościelskiego złożyliśmy	500,00	mk.
Pozostaje u nas	282,63	„

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * **Na szpitalik św. Józefa** złożyli:

Janostwo Leitgebrowie z Poznania w miejsce powinszowań noworocznych	10,00	mk.
W miejsce zawiadomień o ślubie Kazimierza Górskiego z p. Łucją Fabiano, który się odbędzie dnia 14. stycznia 1907. r. o godzinie 10. rano w kościele OO. św. Luizego w Tanta w Egipcie	6,00	„
Dr. Fr. Chłapowski z Poznania w miejsce powinszowań noworocznych	5,00	„
Razem złożono u nas	21,00	mk.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * **Na orkiestrę Tow. muzycznego w Poznaniu:**

W miejsce powinszowań noworocznych:		
A. Bryliński z Poznania	5,00	m.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * **Na pożywienie dla biednych dzieci na prawym brzegu Warty:**

W miejsce powinszowań noworocznych:		
Radzcowstwo Cichowiczowie z Poznania	10,00	m.
Razem z poprzedniemi złożono u nas	25,00	m,

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * **Na ofiary polityczne:**

Dr. Smolińska z Poznania	15,00	m.
Wypłacono p. Sosińskiemu	5,00	m.

na co odebraliśmy następujące pokwitowanie:

5,00 m.

z redakcji Kurjera Poznańskiego odebrałem z czego niniejszem kwituję.

Stanisław Sosiński.

28. 12. 06.

Razem z poprzedniemi złożono u nas	108,25	m.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * **Na wydalonego Jakóba Wysockiego** złożył w dalszym ciągu:

S. K. z Poznania	10,00	m.
Razem z poprzedniemi złożono u nas	76,00	„
Z tego wręczyliśmy p. Wysockiemu	61,00	„
Pozostaje u nas	15,00	m.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * **Na Czytelnie Ludowe** złożyli w dalszym ciągu:

Antoni Bryliński z Poznania w miejsce powinszowań noworocznych	10,00	m.
Ks. Alfons Kaczmarek z Wyrzyska	6,00	„
Od parafjan z Wyrzyska za pośredn. ks. Alfonsa Kaczmarka	30,00	„
Stanisław Krysiewicz z Poznania	5,00	„
Razem z poprzedniemi złożono u nas	164,20	m.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

* **Dla Marjanny Piechowiak** złożyli w dalszym ciągu:

Helena Sulerzyska z Skotnik	3,00	m.
Ks. Alfons Kaczmarek z Wyrzyska	3,00	„
Razem z poprzedniemi złożono u nas	38,05	„
Do Dziennika Kujaw. odesłaliśmy	10 00	„
Pozostaje u nas	28,06	m.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * **Na żłóbek jeżycki.** W miejsce powinszowań noworocznych złożyli pp.:

Z. N. D.	10,00	m.
dr. Rosiński z Wronek	10,00	„
Tomaszewski	10,00	„
Kazimierzostwo Haberowie z Poznania	5,00	„
Karólostwo Frankiewiczowie z Jeżyc	20.00	„
a od dzieci na gwiazdkę na drzewko	10,00	„
Przybyszewski	9,00	„
Z. Sniegocki	5,00	„
F. Rotnicki	5,00	„
budowniczy Maniewski	5,00	„
„ Jewasiński	5,00	„
„ M. Jakubowski	5,00	„
„ W. Jakubowski	2,00	„
W. J.	3,00	„
St. Chmielewski	3'00	„

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom dla naszych maluczkich stokrotne Bóg zapłać.

T. Szmyt, przewodnicząca.

— * **Na zakończenie** starego roku a powitanie nowego odbędą się w świątyniach naszych zwykłe uroczyste nabożeństwa. W kościołach św. Marcina i u fary skończyło się dzisiaj czterdziestogodzinne nabożeństwo. Wiemy, co przyniósł nam rok stary. Nie możemy przewidzieć, co przyniesie nowy, lecz spuścizna przechodząca ze starego na nowy już nam zapowiada ciężkie chwile. Przetrwaliśmy już wiele i da Bóg przetrwamy jeszcze więcej. Zegnajmy więc stary rok tem samem hasłem, pod jakiem rozpoczniemy nowy: Modlitwą i pracą! W tej myśli ślemy wszystkim czytelnikom, przyjaciołom i współpracownikom pisma naszego serdeczne życzenia: Dosiego Roku!

— * **O balu akademickim** bliższe szczegóły zawiera podany drugostronnie inserat.

— * **Felfeton: Ze sceny** musieliśmy wskutek nawału materjału odłożyć do następnego numeru.

— * **Rewizję** urządziła policja kościańska w redakcji Gaz Polskiej. Poszukiwano odezwy p. tytułem: „Będzie wojna czy nie? za którą b. redaktora p. Sylwestra Czarneckiego skazano na miesiąc więzienia.

— * **Majętność** Wilcze w powiecie bydgoskim sprzedał — jak donosi Ostd. Presse — dotychczasowy właściciel p. Krzyżanowski kapitaliście p. Dentlerowi z Bydgoszczy za 240 tysięcy marek.

— * **Ostmarkenferajn** ogłasza płomienną odezwę do wszystkich Niemców kresowych, zwołującą ich na wiec dnia 6. stycznia, mający być demonstracją przeciwko wiecowi polsko katolickiemu, odbytemu 17. grudnia. Na zgromadzeniu hakatystycznem przemawiać będą prof. dr. Hötzsch z akademji poznańskiej, który wygłosi główną mowę, dalej członkowie zarządu bractwa HKT major Tiedemann z Jeziorek, radca sprawiedliwości Wagner, b. poseł Raschdau, asesor Herr z Poznania, profesor Heidenhein z Malborka i radca szkolny Kiesel z Wrocławia.

Ostmarkenferajn spodziewa się wielkiego napływu Niemców z całych dzielnic wschodnich.

— * **Koncert,** który jedenastoletni skrzypek Zdzisław Jahnke, nadzwyczajnie utalentowany chłopczyk, w rodzinnem swem mieście daje, odbędzie się na wielkiej sali Lamberta w środę 16. stycznia, na co zwracamy już dziś naszym czytelnikom uwagę.

— * **Taryfę** kolejową dla mięsa świeżo zabitego bydła zniżono, jak wiadomo, od 15. grudnia. Dnia 1. stycznia 1907. r. miała nastąpić dalsza zniżka i kilka gazet niemieckich donosiło, że ta nowa zniżka odnosić się będzie tylko do wołowiny i skopowiny. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. W urzędowym komunikacie powiedziano wyraźnie, że zniżka dotyczy wołowiny, wieprzowiny, skopowiny, cielęciny i koźliny. Wyłączoną jest tylko konina.

— * **Poznańska izba rolnicza** przyjęła na walnem zgromadzeniu w dniu 20. grudnia rezolucję wyrażającą uznanie dla b. ministra Podbielskiego i podziękowanie za opiekę, jaką otaczał rolnictwo. — Podziękowanie to nie zmieni w niczem ogólnego zdania o p Podbielskim i spowodowanej przez niego drożyźnie mięsa.

— * **Towarzystwo niemieckie** (czytaj hakatystyczne) ustanowi kandydatów do rady miejskiej na walnem zgromadzeniu we czwartek, 3. stycznia o godz. 8. w sali hotelu Monopol.

— * **Egzamin** na pomocników aptekarskich złożyli w Poznaniu 28. grudnia p. p.: Bernard Przawski z Kurnika, Tomasz Frost z Kostrzyna Ludwik Grosty z Bojanowa i Stefan Sikorski z Krotoszyna.

Prowincjonalne kolegjum szkolne wydało do dyrektorów wszystkich wyższych zakładów naukowych w W. Ks. Poznańskiem rozporządzenie, aby tych dzieci ze szkół elementarnych, które biorą udział w oporze przeciwko niemieckiej nauce religji do gimnazjów ani do zakładów preparandów nie przyjmowano.

Czwartek: Pani Majstrowa z Chwaliszewa. (Ceny zwyczajne)

W piątek raz jeszcze: Rok 997. czyli Męczeństwo św. Wojciecha (po cenach do połowy zniżonych).

— * **Egzamin.** Dnia 24. b. m. złożył pan Kazimierz Maj ze Starogardu egzamin państwowy lekarski w Monachjum summa cum laude.

— * **Włamywacze przed sądem.** Przed izbą karną poznańskiego sądu ziemiańskiego stawali w sobotę cygarnik Dobroszycki, kapelusznik Liśniewski i szewc Peisach Laufer, wszyscy trzej z Królestwa Polskiego, oskarzeni o włamanie się do Banku Włościańskiego. Włamania dokonano z piwnicy, którą otworzono za pomocą podrobionego klucza. W piwnicy wybito w suficie dziurę, prowadzącą do kasy Banku. Woźny bankowy spłoszył jednak opryszków, którzy uciekli na dworzec.

Gdy woźny p. Tadrowski odprowadzał swoją siostrę na kolej zastał tam wszystkich trzech ptaszków i poznał ich natychmiast, ponieważ od kilku dni kręcili się już koło Banku, a z rozmowy ich poznał, że tylko oni mogli być sprawcami. Aresztowano ich w chwili, gdy wsiadali do pociągu wrocławskiego. Na miejscu zbrodni znaleziono wielką ilość narzędzi złodziejskich, ważących około centnara i świadczących o tem, że włamywacze znali dokładnie swój proceder.

Jakkolwiek nagromadzone dowody obciążają oskarzonych w najwyższym stopniu, wypierają się wszyscy, a mianowicie Peisach Laufer oświadcza, że przybył do Poznania dopiero po południu tego samego dnia, kiedy włamania dokonano. Na wniosek obrońców, adwokatów pp. Kirschnera i Placzka postanowił sąd termin odroczyć i zawezwać kilku nowych świadków.

— * **Ostrów.** Drogą kupna przejął pan K. Bilski, współpracownik firmy K. Ignatowicza z Poznania, skład lamp, szkła i porcelany od pani Maciejewskiej przy ul. Rawickiej, w domu p. Kopińskiego. Młody przedsiębiorca stosując się do wymagań czasu zamierza skład powiększyć i po wielkomiejsku urządzić. W tym celu interes będzie przez pewien czas zamknięty. — Szczęść Boże młodemu nabywcy, który jako ruchliwy i rzutki kupiec daje wszelką gwarancję prowadzenia z powodzeniem przejętego składu.

Spodziewać się też należy, że rodacy z Ostrowa i okolicy będą popierali p. Bilskiego, któremu szczerze życzymy powodzenia. W. M.

Towarzystwa.

— Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Poznaniu. Zwyczajne zebranie miesięczne odbędzie się w środę, 2. stycznia o godzinie 9. wieczorem w Domu Katolickim. Na porządku obrad wykład i inne ważne sprawy. O liczny udział uprasza Zarząd.

— Zwyczajne zebranie Towarzystwa Pomocników Balwierzy i Fryzjerów odbędzie się w środę, 2. stycznia w sali hotelu saskiego o godz. 9. i pół wieczorem. Na porządku dziennym odczytanie protokółu, referat zarządu o ubiegłym kursie damskiego fryzowania oraz inne bardzo ważne sprawy, na które wszystkich członków jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

— Iskra, Tow. kształcącej się młodzieży polskiej w Poznaniu. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę 2. stycznia o pół do 9. wieczorem w lokalu p. T. Andrzejewskiego św. Marcin 4. Na porządku obrad sprawozdanie sekretarza, skarbnika i bibljotekarza oraz wybór nowych członków zarządu i inne bardzo ważne sprawy. Szan. członków prosimy stawić się w komplecie. Goście mile widziani. Zarząd.

— Zaczął się rok 1907. a z nim nowa działalność kółka śpiewackiego Tow. Młodzieży polsko-katolickiej na Wildzie. Pierwsza lekcja zatem odbędzie się w sam Nowy Rok, a więc w wtorek 1. stycznia o 5. po południu w lokalu p. Szymańskiego. Z powodu nadchodzącej zabawy i celem życzenia sobie pomyślności, pożądany liczny udział członków. Zarząd.

— Tow. Przemysłowe Jedność pod wezw. św. Antoniego w Poznaniu odbędzie swe zwyczajne zebranie w środę 2. stycznia w lokalu posiedzeń p. Nowakowskiego róg Starego Rynku i ul. Butelskiej I. piętro. Szan. członków prosimy o liczny udział, gdyż odbędą się ważne obrady oraz wybór komisji rewizyjnej. Zarząd.

— Winiary. Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Winiarach odbędzie się w wtorek w Nowy Rok o 6. wiecz. w lokalu posiedzeń. Na porządku obrad wykład. Towarzystwo zyskało na zebranie prelegenta. Szan. członków prosi o liczne przybycie Zarząd.

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 29 grudnia zgłoszono:

Zapowiedzie: Kupiec Kazimierz Rudawski z Rozalją Dziurkiewicz, administrator dóbr Tadeusz Negowski z Izabelą Ritter, handlarz Jan Grześkowiak z Marją Roszyk, kowal Jan Brzóska z Katarzyną Meisnerowską, książkowy Arnold Leopold z Karoliną Schlesinger.

Sluby: Introligator Hermann Habermann z Elzą Schroeder. wyższy nauczyciel Maks Schieblich z Teodorą Hüneke, król. miernik Oton Klamm z Elzą Hildebrandt, zarządca dóbr Jan Piechatzek z Małgorzatą Enskat.

Urodzenia. Syna: krawiec Stanisław Urbaniak, kupiec Jerzy Liepschütz, ślusarz Józef Goździewicz, krawiec Adam Strybe, woźnica Antoni Twardowski, cieśla Stefan Grajek, sędzia Karol Martini, robotnik Stanisław Gucia, oberżysta Teodor Müller, robotnik Kazimierz Sobkowiak, szafner pocztowy Albert Schade, murarz Wojcieck Ziesler.

Córkę: Robotnik Antoni Bielewicz. Wdowa Weronika Marecka. Handlarz towarów kolonjalnych Stanisław Michalak. Krawiec Stanisław Jabłoński. Palacz Konrad Jordan. Stelmach Wawrzyniec Napierała. Woźnica Wincenty Rusmek. Telegrafista Wilhelm Plöntzke. Nauczyciel Augustyn Schütz.

Zmarli: Cechmistrz stolarski Marcin Andrzejewski 66 lat. Pensjonowana nauczycielka Emilja Pratsch 73 lata. Robotnik Feliks Prusinowski 50 lat. Mieczysław Hieronim Mostakowski 17 dni. Łucja Tomaszewska z domu Pietrowska 62 lata. Henryk Marjan Białkowski 1 miesiąc 13 dni. Wdowa Paulina Püsch z domu Böhlke 67 lat

Ostatnie telegramy i wiadomości.

—

Ponowna uchwała sądu gliwickiego w sprawie strejku.

Katowice, 31. grudnia. W sprawie p. Pyki, którego sąd w Zabrzu pozbawił praw rodzicielskich na równi z pp. Piechą i Zychem, odrzucił sąd ziemiański w Gliwicach zażalenie obrońcy, dr. Z. Seydy, motywując uchwałę tak samo, jak w przypadku pp Piechy i Zycha. Obrońca wniósł dalsze zażalenie do kamergerychtu.

Ogólny wiec wyborczy w Katowicach.

Katowice, 31. grudnia. W niedzielę odbył się tu ogólny wiec wyborczy na sali Reichshalle przy olbrzymim udziale wyborców. Przemawiał najpierw poseł Korfanty o naszem politycznem położeniu w ogólności.

Następnie p. Napieralski rozwiódł się szczegółowo o sytuacji wewnętrznej na Górnym Slązku, szczególnie o otwartem przyłączeniu się polskiego duchowieństwa do polskiego ruchu narodowego i jego politycznych haseł. Wiec w stosownej rezolucji wyraził cześć polskim księżom-narodowcom.

Dalsze zaburzenia w Łodzi.

Łódź, 31. grudnia. (T. B. W.) Z powodu zamknięcia fabryki przez związek fabrykantów bawełny zaostrzyły się jeszcze więcej walki stronnicze między robotnikami. Napady i morderstwa na ulicach następują szybko po sobie. Większa część ofiar należy do partji socjalistycznej.

Targ na okowitę.

Hamburg, dnia 30. grudnia 1906.

Miesiąc	Popyt	Podaż
grudzień . .	—	18½
grudzień-styczeń .	—	18½
styczeń-kwiecień .	—	18½

Tendencya: stała.

Kursy papierów wartościowych

na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienia: p=popyt; d=podaż; z=zapłacono; n=nieco; ult=ultimo.

Tendencja:	31. spok.	29. spok.
Dyskonto prywatne	$5^5/_8$	$5^5/_8$
Korony	85,05	84,95
Ruble	214,90	214,70
3% niemiecka pożyczka państw.	87,20	86,90
$3^1/_2$% pruskie konsole	98,20	98,—
3% „ „	87,20	86,90
$3^1/_2$% poznańska pożyczka prow.	94,80	94,75
3% „ „ 1895	84,70	—,—
4% „ poż. miejska 1900	101,60	101,60
$3^1/_2$% pozn. poż. miej. 1894—1903	94,80	94,80
4% pozn. listy zast. ser. VI—X.	102,25 z	101,70 p
$3^1/_2$% „ „ „ XI—XVII	97,40 z	97,25 z
4% „ „ „ serya D.	102,50 z	102,— d
3% „ „ „ „ A.	86,75 z	95,90 z
4% „ „ „ „ E.	102,50 z	102,— p
$3^1/_2$% „ „ „ „ C.	97,20 z	96,75 z
3% „ „ „ „ B.	86,75 z	85,90
4% „ „ rentowe	101,10	100,90
$3^1/_2$% „ „ „	96,50	—,—
$4^1/_2$% pożyczka chińska 1898	96,50	96,50
$4^1/_2$% „ japońska	94,10	93,70
4% „ rumuńska 1894	91,25	91,40
4% „ rosyjska 1902	80,70	80,40
$4^1/_2$% „ „ 1905	91,60	91,30
4% serbska renta	82,70	82,50
Tureckie losy	145,- -	144,—
4% węgierska renta w koronach	—,—	95,80
$4^1/_2$% polskie listy zastawne	88,60	88,10
Akcje berlińskiej kolei elektr.	183,50	182,50
„ poznańskiej kolei elektr.	164,50	164,—
„ austr.-węg. kolei państ. ult.	149,25	148,75
„ lombardy „	34,10	34,60
„ Baltimore and Ohio „	121,10	122,25
„ Canada Pacific	194,50	195,25
4% St. Louis St. Francisko obl. kol.	83,80	83,50
Akcje hamb.-ameryk. tow. transp.	157,10	156,60
„ półn.-niem. Lloyda	130,30	130,10
„ berlińsk. tow. handl. ult.	175,70	174,80
„ banku darmstackiego	140,25	139,90
„ „ niemieckiego ult.	243,50	143,—
„ „ dyskontowego „	186,90	187,—
„ „ drezdeńskiego	158,30	158,10
„ półn.-niem. zakładu kredyt.	125,70	125,70
„ austryack. zakładu kred. ult.	218,10	218,50
„ banku wsch. dla handl. i prz.	124,20	124,20
„ rosyjsk. banku dla hand. zagr	141,50	141,90
„ browaru Huggera	135,80	135,75
„ ogólnego tow, elektr.	213,90	213,25
„ tow. wyrobu drzewa Bendixa	101,—	101,75
„ tow. berl. masz. Schwarzkopf.	233,50	232,50
„ bochumsk. lejarni stali	241,20	241,50
„ chem. fabr. Milcha	240,—	240,—
„ cukrowni w Wschowie	151,—	150,75
„ kopalni w Gelsenkirchen	228,60	229,50
„ kopalni w Harpen	212,75	213,40
„ tow. młyn. Hermanna	106,—	105,50
„ kopalni Hohenlohe	206,—	205,50
„ Laurahuty	243,—	242,75
„ górnośląskiego przem. żelaz.	124,50	125,10
„ tow. wyr. cement. w Opolu.	196,10	195,25
„ fabr. masz. Orenstein, Koppel	235,—	236,—
„ poznańskiej sprytowni	315,—	314,—
„ kopalni soli w Inowrocławiu	126,—	126,—
„ tow. chem. Union	183,50	183,10
„ cukrowni w Kruświcy	229,50	227,50
Kursy o godz. 3.		
Akcje austryackiego zakładu kred.	217,—	216,10
„ banku niemieckiego	240,75	242,40
„ „ dyskontowego	185,—	186,—
„ Laurahuty	245,—	244,50
Tendencja:	mocna	mocna.

Targ na zboże.

Poznań, dnia 31. grudnia 1906.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej.)

Pszenica	177,—
Żyto (121-2 fnt. hlnd. wagi)	152,—
Jęczmień dla browaru	170,—
Owies	153,—
Mąka pszenna nr. 00	—,—
„ rżana nr. 0/1	—,—

Tendencja: niezmieniona.

Poznań, dnia 31. grudnia 1906.

Urzędowe notowanie miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Pszenica	17,40	17,10	16,40
Żyto	15,00	14,40	13,80
Jęczmień	16,10	15,10	14,10
Owies	15,00	14,20	13,50

Bydgoszcz, dnia 29. grudnia 1906.

Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.

Pszenica	....; nom.	174—000 mk.
	porosła, z murzonką i lżejsza niżej not.	
Żyto	....: dobre, zdrowe	
	(najmn. 121 f.)	— 152 mk.
	lżejszy gat., porośn. i stęchły	136—148 mk.
Jęczmień	dla młynarzy	136—140 mk.
	„ browarów	150—160 mk.
Groch	na paszę	148—153 mk.
	do gotowania	170—178 mk.
Owies		140—151 mk.
	najpiękniejszy	wyżej notow.

Berlin, 31. grudnia 1906.

Urzędowe notowanie giełdy.

Na miesiąc	Pszenica	Żyto	Owies	Kukurydza	Olej rzep.
Listopad	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Grudzień	184,50	162,—	166,—	—,—	—,—
Styczeń	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Luty	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Marzec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Kwiecień	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Maj	182,75	165,50	165,50	—,—	64,60
Czerwiec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Lipiec	—,—	166,25	—,—	—,—	—,—
Październik	—,—	—,—	—,—	—,—	56,40

Tendencja. (Tel. pryw.) Osłabienie w Ameryce Północnej i wywóz pszenicy z Rosji osłabiły znowu tutejszą tendencję. Grudzień był prawie zupełnie załatwiony. Dostawy pszenicy, żyta i owsa na późniejsze terminy okazują mało skłonności do cofania się w cenie. Zboże loco było bardzo spokojne. Olej rzepny z początku słaby zyskał później silniejsze stanowisko Pogoda: pięknie, zimno.

Wrocław, dnia 29. grudnia 1906.

Notowania prywatne.

Pszenica biała spok.	16,70—17,70—18,10
„ żółta stale	16,70—17,60—18,00
Żyto spokojniej	14,60—15,40—15,70
Jęczmień dla browarów spok.	15,75—17,00—17,75
Jęczmień stale	13,00—14,00—00,00
Owies spok.	14,10—15,00—15,40
Groch do gotow. biały spok.	16,00—17,00—18,0
„ na paszę spok.	00,00—14,00—15.00
„ Wiktorja spok.	17,00—19,50—22,00
Łubin żółty bez interesu	00,00—10,00—11.00
„ niebieski pożądańszy	9,50—10,50—00.00
Wika spokojnie.	14,00—15,00—15,50
Kukurydza spokojnie.	13,00—13,75—14,50

Nasiona olejne:

Siemię lniane. spokojnie.	21,00—22,50—24,00
Rzep zimowy spok.	25,00—27,50—29,50
Siemię konopne	23,00—24,00—26,00
Kuchy rzepiowe szląskie mocniej	14,00—14,50
„ „ obce. stale	13,75—14,00
„ lniane szlązkie	15,50—16,00
„ „ obce spokojnie.	14,75—15,25
„ palmowe spok.	14,00—14,25

Nasiona koniczyny.

Koniczyna czerwona stale	44,00—52,00—58,00
„ biała spokojnie	25,00—40,00—48,00
„ szwedzka stale	40,00—52,00—58,00
Tymotka spokojnie.	19,00—23,00—25,00
Seradela bez interesu	8,50—10,50
Inkarnatka spokojnie.	16,00—18,00—20.00
Pszenne otręby	10.25—00.00
Kartofle do jedzenia za 50 kg.	1,50—1,75
Mąka kartoflana przednia pożądańsza.	17,50—17,50
Mączka kartoflana przednia	00.00—17,00
Siano	2,60—2,90
Słoma za 600 kg.	25,00—27,00

Mąka stale za 100 kg. z miechem, bruto:

Pszenna piękna, stale,	24,00—25,00
Żytnia piękna, stale,	22,75—23,25
Mąka do pieczenia domowego	21,75—22,50
Żytnia mąka na paszę	11,25—00,00

Wrocław, dnia 29. grudnia 1906.

Notowania miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow. najw.	wyborow. najn.	średniego najw.	średniego najn.	pośledn. najw.	pośledn. najn.
Pszenica biała	18 10	17 70	17 60	17 30	17 20	16 00
„ żółta	18 00	17 60	17 50	17 20	17 10	15 90
Żyto	15 70	15 10	15 00	14 80	14 70	14 50
Jęczmień	13 50	13 10	13 00	12 60	12 50	12 00
„ dla brow.	17 00	16 60	16 50	16 00	— —	— —
Owies	15 40	15 —	14 90	14 70	14 —	14 20
Groch Wiktorja	20 50	19 50	18 50	17 50	16 50	15 30
„ mały	18 00	17 50	16 30	15 30	14 50	14 00
Rzep	29 50	— —	28 00	— —	26 00	— —

Targ na cukier.

Magdeburg, 29. grudnia 1906.

Surowiec prd. I. 88 proc. (bez worka)	8,45—8,55
„ prd. II. 75 proc. („ „)	6,80—6,95

Tendencja: spok.

Rafinada w głowach (bez beczki)	18,50—18,62½
Cukier kryształowy (włącznie worka)	—,—
Rafinada („ „)	18,25—18,37½
Melis („ „)	17,75—17,87½

Tendencja: spok.

Cukier surowy I. produkt transito franko na statek w Hamburgu.

Na miesiąc	Popyt	Podaż
grudzień	17,80	17,90
styczeń	17,75	17,85
luty	17,85	18,00
marzec	18,00	18,10
maj	18,25	18,30
sierpień	18,55	18,60

Tendencja: spok.

Targ na zboże.

Poznań, dnia 31. grudnia 1906.

Urzędowe notowanie policyi miejscowej.

Za 100 kg. towaru.		wyborow.	średniego	pośledn.	średnica ceny
Pszenica	najwyż.	— —	— —	16 80	16,80
	najniż.	— —	— —	— —	
Żyto	najwyż.	— —	15 20	— —	15,10
	najniż.	—	15 —	— —	
Jęczmień	najwyż.	15 60	15 50	14 —	15,08
	najniż.	— —	15 20	— —	
Owies	najwyż.	— —	15 60	— —	15,50
	najniż.	— —	15 40	— —	
Słoma prosta					5,00—4,00
Siano					5,00—5,00

Targ na artykuły żywności.

Poznań, dnia 31. grudnia 1906.

Urzędowe notowanie policyi miejscowej.

	Cena najw.	Cena najn.	Cena średn.
Groch	—,—	—,—	—,—
Soczewica	—,—	—,—	—,—
Groch długi	—,—	—,—	—,—
Ziemniaki	3,20	3,00	3,10
Wołowina (od kulki za 1 kg.	1,60	1,40	1,50
Wołowina (od brz. za 1 kg.	1,50	1,30	1,50
Wieprzowina	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	1,60	1,40	1,45
Skopowina	1,60	1,40	1,50
Słonina	1,80	—,—	1,80
Masło	2,80	2,60	2,70
Łój	1,20	1,00	1,10
Jaja za kopę	5,00	4,00	4,50

Targ na bydło.

Poznań, dnia 31. grudnia 1906.

Urzędowe notowanie komisyi targowej.

Spędzono:

16	sztuk bydła rogatego
158	„ świń chudych
	„ „ tłustych
34	„ cieląt
5	„ owiec
—	„ kóz
—	„ prosiąt

Razem 213 sztuk bydła.

Za 50 kg. żywej wagi	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
Rogacizna:				
Woły	—	—	—	—
Wolczaki i jałówki	—	36—39	31—34	—
Stadniki	—	36—39	31—34	—
Krowy	—	31—34	24—27	—
Świnie	45—46	43—44	41—43	39—43
Cielęta	—	48—53	40—45	—
Owce	—	—	—	—
Krowy dojne za szt.	—	—	—	—

Warchlaki za parę — mk.

Prosięta parę —

Interes ożywiony.

1907.

Pomyślnego Nowego Roku!

Szanownym Panom Odbiorcom, Przyjaciołom i Protektorom mego przedsiębiorstwa w kraju i zagranicą życzę z głębi serca

Pełen szacunku i poważania

J. F. J. Komendziński,

właściciel fabryki papierosów firma „Wulkan", Drezno.

Pomyślnego Nowego Roku

życzy wszystkim Towarzystwom, Przyjaciołom, gościom oraz całemu społeczeństwu.

Fr. Przybylski

St. Domingo.

Przy tej sposobności nadmieniam, że wszelkie pogłoski jakie krążyły i jeszcze krążą, jakoby ogród St. Domingo przejść miał w obce ręce nie polegają na prawdzie i da Bóg długie jeszcze lata przyjmować będę życzliwe mi Towarzystwa.

Karlsbadzka piekarnia

założ. 1885. **W. Schwarz** założ. 1885.

Poznań, ul. św. Marcina nr. 5.

poleca dwa razy dziennie świeże **pieczywo białe, chleb i ciasta.**

Specjalność:

Sucharki i chleb Grachama.

Udzielam 10% rabatu także przy wysyłce w dom.

Potrzebny **zdolny**

administrator

do zarządzania majątkami powierzonemi **„Związkowi Ziemian".** Zgłoszenia uprasza się przesyłać pod adresem Prezesa Rady Nadzorczej JWP. Marcelego Zółtowskiego w Godurowie p. Piaski (Sandberg.)

Obuwie

męskie, damskie i dla dzieci

czarne i kolorowe.

Wielki wybór obuwia wiedeńskiego.

Kalosze

prawdziwe ruskie i amerykańskie

poleca po cenach przystępnych

R. Koczorski

Poznań

Stary Rynek 78. naprzeciw odwachu.

Pałac hr. Działyńskich.

Obuwie

męskie, damskie i dla dzieci

w rozmaitych odcieniach i fasonach.

Wszelkie **nowości sezonowe** w wielkim wyborze, w najlepszem wykonaniu. **Buty do konnej jazdy,** gospodarstwa, polowania i dla wojska jako też

kalosze ruskie i amerykańskie,

również **obuwie pilśniowe.**

Zamówienia podług miary i reparacje

wykonuję w własnem warsztacie starannie, po cenach umiarkowanych.

Fr. Olejniczak,

mistrz szewski.

Poznań, św. Marcin nr. 24.

NAJLEPSZE MARKI WSZECHŚWIATOWE

ORYGINALNE LIKIERY DESEROWE

La Prunelle, Abricotine
Refektorium-likier, Curaçao orange extra
Liqueur de la Carthouse jaune et verte
Crêmes de Chocolat, de Mocca, de Café
Cacao à la Vanille, Maraschino
Pepermint Crême de mente glaciale
Cherry Brandy, Blackberry Brandy.

B. KASPROWICZ

HAMBURG GNIEZNO BERLIN.

Całkowita wyprzedaż mebli

z powodu przebudowania domu

po każdej możliwej cenie.

RICHTER & NOWAKOWSKI, Butelska ul. 12.

Potrzebny zaraz

inteligentny i wyrobiony

Redaktor

do dziennego pisma ludowego. Zgłoszenia przyjmuje Kantor ogłoszeń „Réclame". Poznań Rycerska 38. I pod cyfrą K. W.

Spokojn. pańsk. mieszk.

o 6 pokojach z mieszk. prywat. od 1. 4. 07. do wynajęcia ul. Ogrodowa 13.

Kupuje

kartofle fabryczne
zboże
nasiona

proszę o opróbowane oferty.

Poleeam:

Artykuły pastewne
sztuczne nawozy
węgle

i służę ofertami do każdej stacji.

Witold Brodnicki

Poznań, ul. Lipowa 9.
Telefon 434.

Od 1. stycznia 1907. r. jest do odstąpiania małe pomieszk.

I pokój i kuchnia

dla mistrza szewskiego z dobrą i liczną klientelą

Ostrówek nr. 12.

Zakład dentystyczny

Wprawiam i plombuję zęby

podług najnowszej metody.

Operacje zębów bez bólu po bardzo przystępnych cenach Wykonanie dokładne i artyst

Przyjmuję od 9. rano do 6. po południu.

Jadwiga Marszałek,

Poznań, św. Marcin 56. I. p.

W. Garbary 3.

zupełnie odnowione mieszkania o 3 pokojach. łazience i dostatecznemi przynależytościami zaraz lub później do wynajęcia

W niedzielę d. 30. b. m. podobało się Panu Bogu do Swego grona aniołków powołać naszą córeczkę

Sewercię

w trzeciej wiośnie życia. Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 2-giej po poł. z domu żałoby ul. Kozia nr. 4. W smutku pogrążeni rodzice

J. K. Kostka.

Zacna polska rodzina w Berlinie przyjmie

osobę

z dobrem wychowaniem na

stancję

Zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu uprasza się pod Z. W. Postrestante Berlin W. Postamt 30.

Perfumy mydła

jako wszelkie:

przybory toaletowe

na podarki

poleca

Nowa-Drogerja

wł. K. Chmielewski

Poznań, ul. Wrocławska 38.

Uprasza się zwiedzić wystawę gwiazdkową.

Ucznia

z lepszem wykształceniem szkolnem poszukuje zaraz lub od 1. stycznia 07. **Adam Jachimowicz,** Poznań, ul. Fryderykowska 29.

Café-Restaurant

właśc. **Władysław Röhr**

ul. Wrocławska 38. — ul. Szkólna 3.

3 wchody. Główny wehód przy ul. Wrocławskiej.

Największy z wielkim komfortem odpowiednio urządzony **lokal położony w centrum miasta.**

Znana polska kuchnia otwarta do 1. w nocy.

Potrawy po umiarkowanych cenach.

Obiady od godz. 12 do 3.

Nakrycie 1 mk.

w abonamencie 12 obiadów 10 mk.

Wina z pierwszorzędnych firm.

Wyszynk piwa jasnego i ciemnego z nowego poznańskiego browaru oraz prawdz monachijskiego i kulmbachskiego.

Najdogodniejszy wstęp dla przyjezdnych

Telefon 2038.

Biuro moje znajduje się teraz

ulica Wiktorji nr. 19.

wpros Berlinskiej:

F. BISKUPSKI, inżynier

wykonuję wszelkie urządzenia elektrycznego światła, telefonów, dzwonków, gromochronów po wsiach i miastach od pojedyńczych do najskomplikowańszych poprawnie spiesznie a tanio, wedle najnowszych systemów. — Długoletnie doświadczenie, fachowa obsługa, rzetelna gwar.

Firma fundowana w roku 1880.

najstarsze specjalne przedsiębiorstwo instalalcji elektrycznych we Wielkopolsce.

W kraju polskim w zaborze pruskim

jedyny specjalny i największy handel

narzędzi

dla pp. stolarzy, kołodzieji, piecowników, murarzy, cieśli i sztukatorów.

Hurtownie. Detalicznie.

Najnowsze fasony wiorników (hebli) nowych stylów architektonicznych, zaś wszelkie nowe pomysły fasonów wykonuje się podług rysunków i szkiców jak najszybc.

Główny skład: Półwiejska 35

Filja: św. Marcin (narożnik Wiktorji.)

Cenniki darmo. Telefon 1921.

J. Chełmikowski, Poznań (Posen.)

NOWE KURSY HANDLOWE

rozpoczynają się w mojej szkole handlowej **3. stycznia** **Gruntowna i praktyczna** nauka przez doświadczone i rutynowane siły nauczycielskie. Czas trwania kursu 3 miesiące.

Osobny kurs uzupełniający w stenografii i pisaniu maszyną dla stenotypistów do perfekcji w pisaniu 100 zgłosek w minucie. Ośm pierwszoklasowych maszyn do pisania różnych systemów do dyspozycji.

Prospekty na żądanie.

Praktyczne podręczniki o książkowości i wekslach w języku polskim i niemieckim własnego nakładu.

Wysyłka za zaliczką.

Rewizje i regulacje ksiąg handlowych i gospodarczych.

TEOFIL PREISS.

Dyrektor szkoły handlowej. Rewizor ksiąg.

UL. ŚW. MARCINA 64. II.

Zakład zał. 1893 r. Telefon 1682.

Zgłoszenia i prospekty także ul. Nowa 7 w składzie.

Spółka udziałowa

pod firmą

Pracownia sukien, Damenkonfektion

e. G. m. b. H.

otwartą zostanie **2. stycznia 1907 r.**

w Poznaniu przy ul. Ogrodowej 19. narożnik ul. Piotra.

Zadaniem Spółki jest dostarczać Paniom wszelkich przedmiotów w zakres krawiectwa damskiego wchodzących i to: **Kostjumy angielskie, toalety balowe, wizytowe, bluzki, spódnice, szlafroczki, matinki, mundurki dla pensjonarek.** Stosując się ściśle do wymagań mody i gustu szanownych odbiorczyń, wykonujemy zamówienia szybko i dokładnie.

Łaskawe zlecenia przyjmujemy z dniem dzisiejszym.

Zarząd.

Rodakom

donosimy uprzejmie, że założyliśmy w Ostrzeszowie

fabrykę korków

połączoną z zastępstwem najlepszych fabryk maszyn do korkowania, do czyszczenia butelek, fabryk kapsułek, gumy, laków i t. p.

Zapewniając, iż usilnie starać się będziemy o zadowolnienie naszych Odbiorców, prosimy o poparcie nowej gałęzi rodzimego przemysłu.

Z poważaniem

fabryka korków „Suberania“

właściciele: **S. Marweg i A. W. Wodniakowski w Ostrzeszowie** (Schildberg).

Telefon nr. 7.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 mk.** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy

---

Z dniem 1. stycznia r. 1907. wychodzić będzie w Krakowie

Nowy Tygodnik

(największa ilustracja polska)

poświęcony **LITERATURZE i SZTUCE** zamieści niezmiernie zajmującą powieść na tle wypadków 1863 r. **Marji Rodziewiczównej** p. t. **„Byli i Będą“.**

Szereg nowel pierwszorzędnych autorów, osnutych na kwestjach palących chwili bieżącej i na tle dziejów naszych z lat 1794, 1831, 1848 i 1863. Między innemi większe utwory **Wł. Reymonta, B. Prusa, S. Żeromskiego, G. Zapolskiej.** Znakomity pisarz narodowy **Henryk Sienkiewicz** obdarzył TYGODNIK najnowszym swym utworem **„Dzwonnik“**, którego druk rozpoczęty zostanie w styczniu roku 1907.

W dodatkach powieściowych „Nowy Tygodnik“ drukować będzie niesłychanie sensacyjny romans polityczny p. t. **„Jakobini polscy“,** obejmujący życie Warszawy i kraju w latach 1815—1831.

Kroniki tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

Dział wspomnień historycznych obficie ilustrowany w każdym numerze.

Szereg bogato ilustrowanych zeszytów albumowych, artystycznych, historycznych, społecznych.

Premium artystyczne 12. obrazów PIOTRA STACHIEWICZA odtworzeotworzonych **reprodukcji kolorowych,** na oddzielnych kartonach, stanowiących album artystyczne.

„Boży rok“ w przysłowiach ludowych, cykl

Dział poświęcony CHWILI BIEŻĄCEJ obrazuje w pełni wszystkie objawy życia społecznego w Polsce i zagranicą, dając czytelnikom w artystycznej formie całokształt bieżącej doby, niezbędny dla każdego myślącego człowieka. Wszystkie artykuły bogato ilustrowane. Szczególne uwzględnienie wszystkich ognisk życia polskiego.

Wielkopolska i Górny Śląsk na równi z Galicją Litwą znajdą szerokie odbicie w Nowym Tygodniku. Nie będzie poważniejszego objawu życia publicznego, który piórem i ołówkiem nie zostałby uwydatniony na szpaltach pisma naszego, czytanego wszędzie, gdzie tylko rozbrzmiewa mowa polska.

Co tydzień 40—50 rysunków z chwili bieżącej.

Prenumerata NOWEGO TYGODNIKA razem z dodatkiem powieściowym w arkuszach, z dodatkami zeszytowemi oraz 12. rycinam kolorowemi (premium artystyczne) pocztą: w Poznaniu i Cesarstwie Niemieckiem kwartalnie 6 Marek, półrocznie 12 Marek, rocznie 24 Marki.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

Cygara

we wielkim wyborze

Papierosy

„Sulima“ „Noblesse“

i inne gatunki

Tytonie i tabakę

do palenia, zażywania i żucia w rozmaitych gatunkach poleca hurtownie najtaniej

A. KOSZEWSKI Poznań

ul. Szeroka 27. Telefon 744.

Magazyn mebli

J. Krąkowski

mistrz stolarski

Poznań, ul. Podgórna 8.

poleca Szanownej Publiczności

meble

w wielkim wyborze i meble wykonane we własnej pracowni.

Kompletne wyprawy jak i pojedyńcze sztuki, oraz meble wyścielane, marmury i lustra po najtańszych cenach.

Wielce szanownej klienteli mego ś. p. męża i życzliwym mi ziomkom donoszę niniejszem uprzejmie, że

interes dentystyczny

męża mego będę pod niezmienioną firmą i pod dyrekcją zdatnego kierownika, dalej prowadziła i proszę najuprzejmiej o łaskawe poparcie.

Z wysokim szacunkiem

Stefania Kaniasta

plac Piotra 3. I.

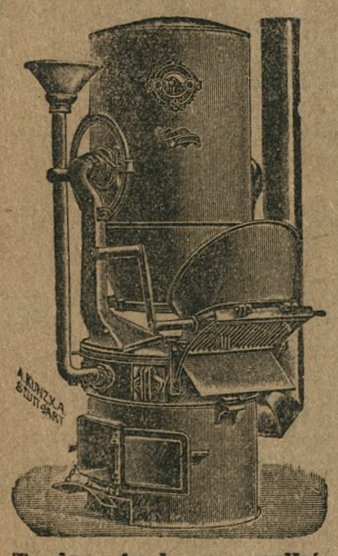

Najnowszej konstrukcji

parownik Reussa

zwany

„Reforma“

nie podlegający kontroli policyjnej przenośny, z beczką przewracaną zużywający **mało tylko opału,** nie potrzebujący obmurowbnia, z gniotownikiem lua bez tegoż.

Zwycięzca na międzynarodowych konkursach parowników we Wiedniu i Warszawie,

we współzawodnictwie obok innych z parownikiem Ventzkiego.

Tysiące tych parowników pracuje z najlepszym skutkiem tak w kraju jak i zagranicą.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie

Adres do listów A. Bryliński Poznań-Posen. **A. Bryliński.** Adres do teleg. A. Bryliński Posen.

w Poznaniu, ul. Rycerska 11-a.

Telefon nr. 69.

Skład machin i norzędzi rolniczych wszelkiego rodzaju.

Wielki zapas części składowych i machin rozmaitego systemu jako też pracownia do napraw.

Wszystkim naszym życzliwym, przyjaciołom i znajomym

serdeczne życzenia

na

Nowy Rok

zasyłają

Wł. Röhr z żoną.

B Szulczewski,

Poznań, ul. Wilhelmowska 11.

Magazyn porcelany, fajansów, szkła.

Lampy naftowe, gazowe, elektryczne.

Oświetlenie żarowe.

Zastawy. Wazony. Kryształy.

Wielki wybór podarków gwiazdkowych.

Lampy do gazu dawniejszych modeli wyprzedaję po znacznie zniżonych cenach.